Nr. 115 Sroda 26 Kwietnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.05.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Gorączkowe przygotowania wojenne

i posunięcia dyplomatyczne bloku pokojowego mocarstw i „Osi"



OBRAZEK Z ANGIELSKICH MANEWRÓW.

JUGOSŁAWIA NIE PRZYSTĄPIŁA NARAZIE DO „OSI".

Wyniki rozmów włosko - jugosłowiańskich zakończonych w Wenecji ocenia się w Paryżu na ogół dość optymistycznie. Analizując urzędowy komunikat spotkania, stwierdza się więc, że Jugosławia mimo obietnic i pokus nie uczyniła żadnego decydującego kroku, któryby postawił ją definitywnie po stronie bloku totalnego, ani nie przystąpiła do paktu antykomunistycznego, mimo swego znanego nastawienia antysowieckiego, ani nie zawarła paktu z Węgrami, proponowanego przez Włochy. Stosunki jugosłowiańsko-włoskie w dalszym ciągu opierają się w gruncie rzeczy na układzie białogrodzkim z kwietnia 1937 r.

Jugosławia pragnie nadal balansować między osią Rzym—Berlin a swoją dawną tradycyjną przyjaźnią z Francją, obawiając się przechylić w jedną lub drugą stronę. Francuskie koła polityczne mimo zadowolenia, iż min. Markovic oparł się w Wenecji sugestiom, czy nawet presji hr. Ciano, stwierdzają jednak, iż tego rodzaju stan rzeczy może okazać się dla Jugosławii niebezpieczny, a w każdym razie nie da się długo utrzymać. Przypuszcza się zresztą, że mocarstwa osi nie dadzą za wygraną i zdwoją obecnie swe wysiłki, celem pozyskania partnera, któryby polepszył poważnie ich sytuację strategiczną w Europie. Dlatego też z pewnym niepokojem oczekuje się obecnie bliskiej wizyty min. Markovica w Berlinie.

MŁODZIEŻ JUGOSŁOWIAŃSKA BĘDZIE BRONIŁA KRAJU DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI.

Związek sokołów jugosłowiańskich uchwalił na dorocznym zgromadzeniu rezolucję, w której wyrażono gotowość obrony do ostatniej kropli krwi „terytorium i praw Jugosławii".

Rezolucja zawiera wezwanie do zgody pomiędzy Serbami a Chorwatami.

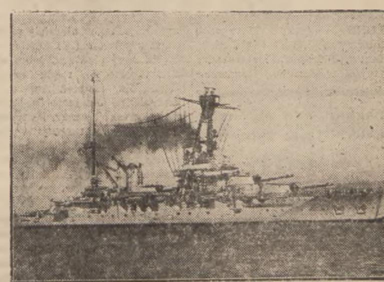
LONDYN STARA SIĘ POZYSKAĆ RUMUNIĘ

Wczoraj popołudniu przybyła do Bukaresztu brytyjska misja handlowa pod przewodnictwem Leith Rossa.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Reutera w pociągu, Leith Ross oświadczył, iż wysłanie misji brytyjskiej do stolicy Rumunii nastąpiło na skutek inicjatywy króla Karola podczas jego wizyty w Londynie w listopadzie r. ub. Leith Ross dodał, iż głównym celem misji będzie przyczynienie się do wzmocnienia wzajemnych obrotów handlowych, co wyrówna pewne trudności, głównie natury finansowej i technicznej.

MIN GAFENCU W LONDYNIE

Minister Gafencu rozpoczął wczoraj rano rozmowy z lordem Halifaxem w Foreign Office. Brytyjski minister spraw zagranicznych zatrzymał następnie rumuńskiego męża stanu na śniadaniu. Po południu minister Gafencu spotkał się z premierem Chamberlainem w Izbie Gmin.



KRĄŻOWNIKI FRANCUSKIE W GIBRALTARZE.

NA PRZYSZŁYM OBSZARZE WOJENNYM.

W Gibraltarze wydano zarządzenia zabraniające wywozu artykułów żywnościowych z terytorium Gibraltaru. Wyjątki dopuszczalne są jedynie na podstawie specjalnych pozwoleń, wydawanych przez kompetentne władze. Celem tych zarządzeń jest zapewnienie nienaruszalności zapasów, nagromadzonych w składach Gibraltaru.

NIESPODZIEWANY POWRÓT AMBASADORA HENDERSONA DO BERLINA.

Brytyjski ambasador w Berlinie sir Neville Henderson powrócił w poniedziałek rano niespodziewanie z Londynu do Berlina.

Jak wiadomo, Henderson został po okupacji Czechosłowacji odwołany z Berlina.

OSTRE WYSTĄPIENIE BALDWINA PRZECIWKO DYKTATOROM.

Były premier lord Baldwin w odczycie wygłoszonym w kanadyjskim uniwersytecie w Toronto wystąpił ostro przeciwko dyktatorom europejskim, przy czym hitleryzm określił jaką większą groźbę dla cywilizacji, aniżeli bolszewizm. Lord Baldwin przestrzegał demokracje, że jeśli chcą nadal kroczyć ścieżkami wolności, a nie maszerować paradnym marszem pruskim, muszą zdobyć się na większe wysiłki, aniżeli dotychczas.

Największą groźbą dla cywilizacji według lorda Baldwina jest przymierzenie państwa niemieckiego z niemiecką zdolnością organizacji i znajomością techniki. Daje to olbrzymią potęgę ludziom, świadomie szerzącym nienawiść i wyszydzającym pokój, oraz gloryfikującym wojnę.

W zakończeniu swego przemówienia lord Baldwin w całości aprobował związanie się Anglii z Polską deklaracją prem. Chamberlaina z dnia 31 marca r. b.

TRANSLOKACJA WOJSK W KŁAJPEDZIE.

Z Kłajpedy donoszą, że stacjonujący tam dotychczas 5 pułk artylerii morskiej opuszcza w dn. 24 b. m. miasto, zaś na jego miejsce przychodzi pułk nr. 7, który pozostanie w Kłajpedzie na stałe.

Francja ma dosyć

hitlerowskich agentur w Alzacji i Lotaryngii

Agencja Havasa donosi, w celu zwalczania propagandy antynarodowej, prowadzonej w różnych formach we Francji, a w szczególności w Alzacji i Lotaryngii, — Rząd francuski na ostatnim posiedzeniu rady ministrów wydał szereg ważnych zarządzeń. Po wysłuchaniu sprawozdania ministra Csautemps, dotyczącego sytuacji w Alzacji i Lotaryngii, Rząd postanowił rozwiązać trzy organizacje, których działalność była szkodliwa dla jedności narodowej. Są to: „Jungmannschaft", „Bund Erwin von Steinbach" i „Elsaessischer volksbildungsverein".

Na tym samym posiedzeniu rady ministrów przedstawiono do podpisu prezydenta Lebruna dwa dekrety, z których jeden przewiduje surowe kary za otrzymywanie z za granicy funduszów, przeznaczonych na prowadzenie we Francji propaganady antynarodowej. — Drugi dekret jest wymierzony przeciwko działalności, zmierzającej do wywołania nienawiści, lub niezgody pomiędzy Francuzami z powodów rasowych, lub religijnych.

Przed 1 Maja

Delegacja C.K.W. P.P.S. i Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwróciła się wczoraj do p. premiera Rady Ministrów gen. Sławoja - Składkowskiego w sprawie świętowania dn. 1 Maja w r.b.

Wybory samorządowe

Nasz pochód zwycięski

Wyniki głosowania w szeregu miast w dn. 23 kwietnia

Włocławek

W niedzielę odbyły się we Włocławku wybory samorządowe.

Rezultat wyborów jest następujący:

PPS — 16 MANDATÓW
Chadecy — 10 mand.
Endecy — 5 mand.
O. Z. N. — 4 mad.
Bund — 3 mand.
Żydzi (lista burżuaz.)—2 mand.
Ogółem 40 mandatów.

Należy zaznaczyć, że dotąd P. P. S. NIE MIAŁA ANI JEDNEGO RADNEGO W MIEJSCOWEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Jakkolwiek pewną rolę w braku reprezentacji odegrało częściowe unieważnienie naszych list w niektórych okręgach przy poprzednich wyborach, pozostaje faktem, że NASTĄPIŁ W OSTATNIM CZASIE OGROMNY WZROST NASZYCH WPŁYWÓW.

Zaznaczyć należy, że listy naszej NIE WYSTAWILIŚMY w 2 okręgach o charakterze żydowskim, a tylko w 8, zamieszkałych przez ludność polską.

ZDOBYLIŚMY 40% MANDATÓW i 42% GŁOSÓW.

Samorządem kierowała dotąd SPÓŁKA CHADECKO - ENDECKO - „OZONOWA", rozporządzająca poprzednio WIĘKSZOŚCIĄ 37 MANDATÓW.

Obecnie grupy te LICZĄ RAZEM 19 MANDATÓW.

Przy wyborach przepadli wszyscy znaczniejsi działacze bloku reakcyjnego (np. przewódca endecki Michałowski), co również ma swoją wymowę.

Robotnicy Włocławka przyjęli wiadomość o rezultacie wyborów z ogromnym entuzjazmem.

Piotrków

PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE — 14 mandatów;
Bund — 9 mandatów;
„Ozon" — 9 mandatów;
Str. Narodowe — 8 mandatów.

Zduńska Wola

PPS i Klasowe Związki Zawodowe 6 mandatów (poprzednio 3);
„Ozon" — 11 mandatów;
Str. Narodowe — ani jednego mandatu;
Ortodoksi żydowscy—6 mand.;
Bund—1 mandat.

Tomaszów Mazowiecki

PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE—11 mandatów;
„Ozon" — 7 mandatów;
Str. Narodowe — 6 mandatów;
Te dane nie są jeszcze ostateczne.

Radomsko

Według pierwszych wiadomości na liczbę ogólną 24 mandatów w Radzie Miejskiej listy P.P.S. i klasowych Związków Zawodowych otrzymały

12 MANDATÓW.

Poprzednio mieliśmy 7 mandatów.

Pabianice

PPS i KLASOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE—14 mandatów (poprzednio 9);
„Ozon" i Ch. D. — 8 mandatów;
Str. Narodowe — 5 mandatów (poprzednio 12);
Żydzi mieszczańscy — 5 mand.;
Niemcy hitlerowcy —5 mand.;
Kamienicznicy — 3 mandaty.

Lord Perth

wycofuje się z dyplomacji

Były ambasador W. Brytanii w Rzymie lord Perth opuścił Rzym, udając się do Anglii. Lord Perth, który osiągnął granicę wieku, porzuca służbę dyplomatyczną.

Następcą jego na stanowisku ambasadora w Rzymie będzie sir Percy Lorraine.

Min. de Monzie

u prem. Składkowskiego

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych złożył prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu wizytę bawiący w Polsce minister robót publicznych Francji, p. Anatol de Monzie.

Rozmowy Anglii z Rosją Sowiecką

posuwają się naprzód

Niedzielne gazety londyńskie jak „Sunday Times" i „Observer" i inne stwierdzają, że rozmowy z Rosją Sowiecką posunęły się naprzód i spodziewane jest rychłe zawarcie porozumienia Wielkiej Brytanii i Francji z Sowietami. W wypadku wojny między Japonią i Rosją, ani W. Brytania ani Francja nie byłyby zobowiązane do przyjścia Rosji z pomocą. Gazety londyńskie podkreślają, że pod tym względem porozumienie podobne byłoby do porozumienia jakie Francja posiada z Rosją przed 1914 r. Gazety londyńskie utrzymują, że zawarte być mają dwa odrębne układy jeden sowiecko - brytyjski, a drugi sowiecko-francuski. Ten ostatni byłby do pewnego stopnia rozwinięciem paktu obecnie istniejącego między Francją a Sowietami. Gazety londyńskie uważają za możliwie, że jeszcze w bieżącym tygodniu ewentualnie we środę po zaznajomieniu się gabinetu brytyjskiego z rezultatami rozmów, premier Chemberlain złoży Izbie Gmin popołudniu stosowne oświadczenie na ten temat. (PAT).

Jugosławia deklaruje

współdziałanie z Włochami i Niemcami?

Agencja Stefani komunikuje: W czasie rozmów, które odbyły się w Wenecji 22 i 23 kwietnia pomiędzy min. spraw zagr. hr. Ciano a min. spraw zagr. Jugosławii Markovicem, obszernie zbadano różne sprawy interesujące w obecnej sytuacji oba sąsiadujące z sobą i zaprzyjaźnione państwa, licząc się również z ostatnimi wydarzeniami w Albanii

Postanowiono pogłębić pełną zaufania współpracę pomiędzy obu państwami i pomiędzy Jugosławią i Niemcami czy to w dziedzinie politycznej czy też w dziedzinie gospodarczej, w celu przyczynienia się do utrzymania pokoju i poprawy stałości stosunków na odcinku naddunajskim.

Co się tyczy stosunków z Węgrami obaj ministrowie zbadali sytuację wynikającą z ostatnich wydarzeń i stwierdzili z zadowoleniem, iż otworzyły one drogę do pożytecznego porozumienia się pomiędzy obu rządami w Białogrodzie i w Budapeszcie. (PAT).

Mobilizacja w Niemczech

Niedzielny „I. K. C." donosi o mobilizacji w Niemczech 6 roczników rezerwy na 4 miesięczne ćwiczenia.

Stosunki włosko-francuskie

Nadzieje Włoch na Anglię

Półurzędowy włoski tygodnik „Relazioni Internationali", omawiając w artykule redakcyjnym politykę włoską po ostatnich wielkich przemówieniach, wylicza z naciskiem akty dobrej woli Włoch, skierowane pod adresem Anglii. Tak więc Włochy zapowiedziały wycofanie swych ochotników z Hiszpanii oraz wyraziły szczere życzenia zachowania w mocy układów porozumienia z Wielką Brytanią. „Jeśli Anglia — ciągnie trybuna włoskiej myśli politycznej — uzyskała dowody dobrej woli Włoch, to dla Rzymu aktem dobrej woli będzie stanowisko Londynu wobec stosunków włosko - francuskich".

Słowa te wskazują — konkluduje jeden z korespondentów — iż Rzym znając życzenia angielskie pragnąłby, by Londyn wywarł nacisk na Paryż w celu skłonienia Francji do nawiązania rozmów bezpośrednich z Włochami. Zaznaczyć jednak należy, iż pogłoski, jakoby rozpoczęły się w Paryżu rozmowy **bezpośrednie** między Włochami a Francją nie są przez włoskie sfery miarodajne potwierdzane

Odpowiedź Litwy

Reuter donosi, iż Rząd litewski w odpowiedzi na kwestionariusz niemiecki powołał się rzekomo na art. 4 układu z dnia 22 marca, który dotyczy ustąpienia Kłajpedy, a w myśl którego Niemcy zobowiązały się nie uciekać się do siły przeciwko Litwie. (PAT).

Ambasador Anglii

wraca do Berlina

LONDYN (PAT). W sposób nieoczekiwany dla angielskiego świata politycznego ambasador brytyjski w Berlinie Henderson nagle odjechał w niedzielę po południu z powrotem do Berlina dla objęcia swej placówki, którą opuścił na polecenie rządu brytyjskiego dla złożenia raportu w Londynie po okupacji Czechosłowacji przez Niemcy. Czynniki miarodajne interpretują wyjazd Hendersona do Berlina, jako nie posiadający żadnego związku z jakąkolwiek specjalną inicjatywą pokojową. Uważane jest za możliwe, że Chamberlain złoży w Izbie Gmin deklarację na temat powrotu Hendersona do Berlina i wyjaśni powody tej decyzji.

Rumuński min. spr. zagr. w Londynie

LONDYN PAT. Minister spraw zagranicznych Gafencu przybył do Anglii. Z Folkestone minister Gafencu niezwłocznie udał się do Londynu.

Co to jest Albania

Robert Grötsch, jeden z najlepszych znawców Albanii, napisał ostatnio szereg uwag o tym egzotycznym i mało znanym kraju. Niektóre ciekawe fragmenty zamieszczamy w naszym piśmie.

Działo się to latem 1928 roku. Przez ulice północno - albańskiego miasta Skutari przeciągała orkiestra. Orkiestrze towarzyszył tłum wyrostków zbiedzonych i obszarpanych. Mój albański towarzysz z oczu wyczytał mi zapytanie.

— Ci tutaj? To ludzie zapłaceni. Robią szum. Albania chce króla.

Przed małymi kawiarniami stali ludzie w fezach i czapkach: Albańczycy, Turcy, Serbowie, Grecy — pstrokate towarzystwo. Nikt nic nie mówił. Zogu był dyktatorem, a jego szpicle wszędzie czuwali.

Po upływie trzech lat bawiłem w górach północnej Albanii. Byłem gościem w domu pewnego mahometanina. Przyszli żandarmi i długo pod drzewem figowym rozmawiali z właścicielem domu. Gdy żandarmi poszli, gospodarz wyjaśnił memu tłumaczowi:

— Ci tam z Tirany domagają się pieniędzy na budowę dróg. Nie potrzebujemy dróg. Drogami przyjdą do nas obce obyczaje i zaświnią nam kraj.

Wąskie ścieżki górskie, po których jeździło się na mułach, wystarczały plemionom Malisorów. Innym plemionom — również. Dyktatura Zogu trwała już wówczas ósmy rok.

Ta samodzielna Albania była poronioną ideą wielkich mocarstw które po wojnie bałkańskiej i po podziale Macedonii nie wiedziały co uczynić z tym jabłkiem niezgody. Według mieszanej ludności należałoby północną część kraju oddać Serbii, a południową Grecji, ale rywalizujące mocarstwa nie mogły pogodzić się pomiędzy sobą i konferencja ambasadorów w Londynie postanowiła utworzyć państwo albańskie. Na albański tron książęcy powołano księcia Wilhelma Wied.

Operetka ta trwała 6 miesięcy i w pierwszym miesiącu wojny światowej austriackie statki wojenne musiały ratować nieforiunnego władcę przed jego poddanymi.

Przez cztery lata wojny była Albania terenem inwazji wielkich mocarstw. Później toczyła się walka o granice. Znowu zebrała się konferencja ambasadorów, która znów powołała do życia „niezawisłe państwo albańskie".

Na czele nowo utworzonego państwa stanął Achmed Zogu książę środkowo-albańskich szczepów zamieszkałych na obszarze Mati. W grudniu 1922 r. został on premierem Albanii.

Po drugiej stronie granicy, w Serbii, istniało demokratyczne państwo rządzone przez chłopów małorolnych. w Albanii, na jej rolniczych terenach, rządził się beg, pan feodalny, zupełnie jak za czasów tureckich, wyciskając z dzierżawców dwie piąte dochodu z ziemi.

Z tej to spauperyzowanej warstwy ludności podniosło się pierwsze wołanie o reformę rolną. Achmed Zogu, sam pan feodalny i przewodca begów, żądanie to odrzucił. Część rzymsko-katolickiego kleru, przeciwna preponderancji mahometańskiej, stanęła po stronie dzierżawców, powodowana po części instynktem demokratycznym, i po części wyrachowaniem.

W czerwcu 1924 r. wybuchło w Albanii powstanie, poparte przez północne szczepy katolickie. Premierem został zwalczany dotychczas biskup katolicki Fan Noli, skłonny do reform społecznych. Achmed Zogu musiał uciekać. Schronił się w Serbii.

Feodałowie albańscy pienili się. Co? Reforma rolna? To bolszewizm. Feodałowie - obszarnicy zmobilizowali swoje szczepy tak, że w grudniu tegoż roku mógł już Achmed Zogu przy poparciu Jugosławii na czele białogwardzistów z armii Wrangla wkroczyć do Albanii. W noc wigilijną Zogu na czele wojowników ze swego rodu zajął stolicę Tiranę. Interes klanowy zwyciężył interes społeczny.

Fan Noli musiał emigrować. Rozpoczęły się rządy dyktatury, która gotowa była ofiarować Albanię jako sferę wpływów temu, kto więcej... ofiaruje. Pokonane szczepy Miriditów oraz szczepy północne pochowały broń i zaprzysięgły krwawą zemstę.

Na tym zamknął się pierwszy akt samodzielnego istnienia tego państewka, które powstanie swe zawdzięcza okoliczności ,iż ambasadorowie wielkich mocarstw nie mogli uzgodnić swych stanowisk co do tego, co zr[illegible] z tą ziemią. Niepodległa Albania była tworem kompromisu.

Śledztwo w sprawie katastrofy

na statku „Paryż"

Śledztwo, prowadzone przez trzy równolegle czynniki: sądowy, ministerium marynarki i linię okrętową w sprawie pożaru na okręcie transatlantyckim „Paryż" nie dało dotychczas żadnych konkretniejszych wyników. Prasa paryska przynosi jednak informacje o przesłuchaniu jednego z chłopców okrętowych, który krytycznej nocy pełnił służbę strażniczą na okręcie i który pierwszy podniósł alarm zauważywszy pożar, podkreślając, że w czasie tego przesłuchania wyszło na jaw, iż inkryminowany osobnik mógł przez swoją nieostrożność wywołać krótkie spięcie na okręcie. Ponieważ w pewnym momencie w czasie dokonywania obchodu i to na odcinku okrętowym, który nie podlegał jego nadzorowi, zaplątał się w przewody elektryczne niezmontowane definitywnie. Jednocześnie „Petit Parisien" donosi z Cherbourga, że wobec listów anonimowych, zapowiadających dalsze akty sabotażu, czy zamachy, specjalna służba bezpieczeństwa, złożona z oddziałów policyjnych, a nawet z oddziałów wojskowych została wprowadzona wzdłuż linii kolejowej Paryż — Cherbourg i Paryż — Bordeaux.

Flota brytyjska

na Morzu Śródziemnym

LONDYN (PAT). Z Malty donoszą, iż w środę 32 jednostki brytyjskiej floty śródziemnomorskiej udadzą się na obszary wschodnie Morza Śródziemnego.

Stanowisko Holandii

HAGA PAT. „Allgemen nederlands presburau" komunikuje: dowiadujemy się, iż po orędziu prezydenta Roosevelta rząd niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego, podobnie jak i do innych rządów, z kilku zapytaniami, sprowadzającymi się do następujących punktów:

1) czy rząd holenderski w większym lub mniejszym stopniu wpłynął na wygłoszenie orędzia?

2) Czy znana była mu jego treść przed jego ogłoszeniem?

3) Czy rząd holenderski uważa, iż jest zagrożony?

Wbrew temu, co było ogłoszone przez pewne zagraniczne agencje prasowe na temat odpowiedzi rządu holenderskiego, możemy oświadczyć, iż rząd holenderski odpowiedział przecząco na trzy postawione mu pytania, dodając, że co się tyczy trzeciego zapytania — Holandia w razie wojny europejskiej powinna być gotowa do przeciwstawienia się wszelkim ewentualnościom.

Min. Kościałkowski

we Lwowie

LWÓW PAT. Do Lwowa przybył p. minister opieki społecznej Marian Kościałkowski. P. Minister odbył konferencję z p. wojewodą lwowskim Alfredem Biłykiem i kierownikami poszczególnych działów robót publicznych, celem ustalenia warunków, dających zwiększenie stanu zatrudnienia. Po konferencji p. minister wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Warszawy.

Zajścia na pograniczu

węgiersko-słowackim

BUDAPESZT (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Dwaj cywilni osobnicy idący od strony Andelia na pograniczu węgiersko - słowackim ostrzeliwali patrol węgierskiej straży granicznej w pobliżu Hernadtihany.

Dwóch rannych żołnierzy węgierskiej straży granicznej przewieziono do szpitala w Kassa, gdzie jeden z nich zmarł z odniesionych ran. Przypuszczają, iż napastnicy, którzy zbiegli na terytorium słowackie, byli członkami gwardii Hlinki w cywilnym przebraniu.

Poszukiwani

[illegible] Teodor, ur. 11.8.1896 r. we wsi Porebleżów. Wyjechał do Argentyny w roku 1930. Brat jego mieszkał w Esta Villa Bertet Chaco Fa. S. Fe. Argentina.

KASZCZUK Wasyl, ur. w 1902 r. w Narajowie. Wyjechał do Argentyny w 1929 r. Listy adresowano na The National Bank of Boston w Buenos Aires.

NAHOWOŃSKI Wiktor, ur. w 1897 r. we wsi Jawor. Wyjechał do Argentyny w 1925 r. Ostatni adres: Calle Genoka 3801 Berisso F. C. S.

FIJAŁKOWSKA Zofia, lat 67 wyjechała do Brazylii w 1927 r. Prowadziła pensjonat w Kurytybie przy ul. August Stellfeld 87.

MIJAS Henryk, ur. w 27.7.1898 r. w par. Kazanów. Wyjechał do Brazylii w 1936 r. Ostatni Adres: Fa[illegible] Cia Bagiana Est. do Sao Paulo, Brazil.

KOSIDŁO Franciszek syn Marcina i Marianny, ur. w 1886 r. w Puławach. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych około 1912 r. Ostatni adres: 629 East 12 Str. New. York Nl Y. USA.

FOLTYN Jan, ur. w 1890 r. we wsi Niemce. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych w 1911 r. Mieszkał: 155—1, Str., Elisabeth, N. Y. USA.

POPYK z Zahoreńskich Anastazja lat 50, ur. w Paportnie. Wyjechała do Stanów Zjednoczonych w 1912 r. mieszkała w New Yorku.

OLEKSOWICZ Władysław, ur. 6.11.1886 r. w Trzcinicy. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych w 1914 r. Podobno zmienił nazwisko na Ludwik Leśniak, mieszkał: 177 Nerada Str. Warren, Ohio, USA.

JACKÓW Daniel, ur. w 1898 r. w Koszyłowcach wyjechał do Argentyny w 1929 r. W 1937 r. mieszkał: Almacel del Coreo, Hilario Lopez Jose Par F. C. P.

MIEROSŁAW Józef, ur. 4.10.1897 roku we wsi Maszki wyjechał do Argentyny w 1928 r.

Wiadomości należy kierować do Polskiego Biura Międzynarodowej Pomocy Emigrantom, Warszawa, ul. Natolińska 4 m. 1.

Władysław Broniewski

laureatem Nagrody Literackiej

Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zaw. Literatów Polskich, ukonstytuowany jako jury nagrody literackiej, przyznał nagrodę, w wysokości 1000 złotych *Władysławowi Broniewskiemu* za całokształt twórczości literackiej.

Po zgonie ks. Domańskiego

BERLIN (PAT). Ambasador R. P. Józef Lipski przybył w otoczeniu członków ambasady do szpitala Św. Józefa w Berlinie, gdzie u trumny zmarłego przewódcy Polaków w Niemczech ś.p. ks. patrona dr. Bolesława Domańskiego uczcił pamięć bojownika o polskość w Niemczech. Pan ambasador złożył następnie siostrze ks. Domańskiego, pani Domańskiej kondolencje

Linia kolejowa Śląsk-Bałtyk

Otwarcie nowych odcinków

W niedzielę odbyła się uroczystość poświęcenia drugiego toru odcinka Karsznice — Siemkowice, długości 44 km. i 49 km nowowybudowanej odnogi Siemkowice — Częstochowa magistrali kolejowej Śląsk — Bałtyk.

LINIA SIEMKOWICE — CZĘSTOCHOWA skraca trasę Zagłębie Dąbrowskie — Bałtyk ok. 25 km. Na linii wybudowano 9 mostów, 39 przepustów i 3 wiadukty w ciągu tylko dwóch sezonów. Na UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA przybyli specjalnym pociągiem z Warszawy na stację Karsznice: francuski minister robót publicznych de Monzie w towarzystwie ambasadora francuskiego w Warszawie de Noela, dyrektora gen. departamentu kolei Claudon, dyrektora gen. francuskich kolei państwowych Dautry, min. komunikacji płk. Ulrych, wiceminister komunikacji inż. Piasecki, wiceprezes francusko-polskiego towarzystwa kolejowego wiceminister skarbu Morawski, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji, przedstawiciele zarządu francusko - polskiego tow. kolejowego magistrali Śląsk — Bałtyk, przedstawiciele prasy. Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo odprawione w nowej parowozowni stacji Karsznice przybranej flagami francuskimi i polskimi.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się na tor kolejowy, gdzie pod wiaduktem udekorowanym flagami i zielenią ks. biskup Tomczak w asyście przeora O. O. Paulinów Motylewskiego dokonał poświęcenia linii kolejowej.

Następnie min. komunikacji płk. Ulrych przeciął wstęgę, a orkiestra KPW odegrała hymny narodowe polski i francuski. W drodze do Częstochowy pociąg zatrzymał się w CYKARZEWIE. Tu gości powitał starosta częstochowski Rozmarynowski i płk. Janicki.

Po kilkuminutowym postoju pociąg ruszył do Częstochowy, gdzie gości powitał na peronie prezydent miasta Szczodrowski, oraz prezes kolonii francuskiej dyrektor Couturon. Z kolei goście udali się NA JASNĄ GÓRĘ, gdzie przed Bazyliką powitał ich ks. biskup Kubina w asyście przeora. Goście zwiedzili klasztor i jego zabytki, a na zakończenie odbyło się w refektarzu klasztornym śniadanie urządzone przez francusko-polskie tow. kolejowe.

W czasie śniadania przemówienie wygłosił prezes francusko - polskiego tow. kolejowego Śląsk — Bałtyk p. GEORGES GOY, który m. in. zaznaczył:

„Narody, które tak często przelewały krew za wolność [illegible] tym razem [illegible] wspólnym wysiłkiem pożytecznego dzieła dla pokoju, łącząc pięćset kilometrową stalową wstęgą Zagłębie Górnego Śląska i okręgu Częstochowy z polskim portem w Gdyni".

P. MIN. ULRYCH podkreślił, że „w wielkiej orbicie międzynarodowych stosunków gospodarczych współpraca Francji i Polski posiada swoją poważną tradycję. Posiada pozytywny i trwały kontakt, którego najrealniejszym może wyrazem są stosunki między naszymi dwoma resortami. Resortami komunikacji. To jest ten czynnik, który zawsze łączy, a nigdy nie dzieli". Na zakończenie zabrał głos MIN. de MONZIE wyrażając serdeczne podziękowanie za zgotowane mu przywitanie. Następnie stwierdził, że zastał w Polsce zupełny spokój i zwarte stanowisko społeczeństwa polskiego. Dał następnie wyraz przyjaznych uczuć Francji wobec Polski, pod koniec podkreślił niezatarte wspomnienia, jakie w nim pozostawiło osobiste zetknięcie się z Marsz. Piłsudskim w czasie Jego wizyty w Polsce w 1928 roku. (Obszerniejsze streszczenie przemówienia min. de Monzie jeszcze podamy).

Całość uroczystości wywarła na wszystkich uczestnikach JAKNAJMILSZE WRAŻENIE SZCZEREJ, SERDECZNEJ OBU NARODÓW WSPÓŁPRACY.

Metody „jednoczenia"

Na str. 1-ej czytelnicy znajdą liczby, dotyczące wyników głosowania do rad miejskich w szeregu miejscowości Polski. *Liczby te mówią same za siebie.* Stanowią one ilustrację doskonałą dla „manifestu", który rozlepiono wczoraj na ulicach Warszawy, oraz wielu miast innych z ramienia „ozonowego" Związku metalowców, który odbył w niedzielę swój zjazd wielce uroczysty w Katowicach pod dostojnym protektoratem „samego" p. wojewody Grażyńskiego.

* *

Ten „ozonowy" związek metalowców (Z. P. Z. Z.) namawia nas od dłuższego czasu w słowach, którym nie brak nigdy przysłowiowej łezki „sentymentalnego patriotyzmu", do zaniechania wszelakich walk wewnętrznych, do zespolenia w jedną całość wszelkiej dobrej woli.

Jakże to zespolenie czy zjednoczenie ma wyglądać w praktyce?

„Manifest" udziela przedziwnie prostej odpowiedzi:

należy wstąpić do „Ozonu".

Wtedy zniknie „rozbicie partyjne" i zniknie „rozbicie zawodowe". Będzie, jak mówi Pismo Święte, jeden pasterz i jedna będzie owczarnia. Czyżby „pasterzem" miał być p. Grzesik? *Wszak nie przebrzmiały jeszcze echa motywów wyroku sądowego w procesie świętochłowickim...*

* *

Nie, moi panowie, *nic z tego nie wyjdzie.* Daleko *takimi* „metodami jednoczenia" nie zajedziecie. Wydają mi się one.. *dziwacznie nieprawdopodobne* w chwili, gdy Polska stoi wobec tylu zagadnień i tylu trudności. Te „metody" są wszakże typowe dla umysłowości i dla psychologii ludzi, którzy ani rusz nie chcą zrezygnować ze *swego przywileju.*

Zapomnieli o jednym.

Zapomnieli o tym, że robotnik polski jest oddawna *człowiekiem dojrzałym,* że ma swoje wielkie ideały i swoje tradycje wspaniałe, których się nie wyrzeknie dla niczyich „pięknych oczu", a zwłaszcza dla „pięknych oczu" p. Grzesika... *z procesu świętochłowickiego.*

S. K.

Refleksje

Pożyczka Obrony

Na trotuarach ulic Krakowa odbito napisy: „Idź i płać, bo cię stać".

Wezwanie to skorygowała jednak w życiu sama ludność. Do kas idą krakowianie i nie krakowianie; idą mieszkańcy stolicy i miast prowincjonalnych; idą robotnicy i chłopi osad fabrycznych i wsi — i subskrybują pożyczkę nawet wówczas, gdy ich na to „NIE STAĆ".

W tej chwili bowiem chodzi nie tylko o same pieniądze, które w końcu można zdobyć w drodze „fiducjarnego" wydania nowych emisji — i przy ich pomocy uzyskać środki na uzupełnienie istniejących braków w uzbrojeniu Państwa. Dziś idzie o przepojenie całego społeczeństwa przeświadczeniem, że akcja pożyczkowa to WYRAZ WOLI CAŁEGO NARODU W KIERUNKU OBRONY, — to namacalny wyraz gotowości do poświęcenia wszystkiego, byle by tylko nie stać się niewolnikiem.

Idą więc i płacą zarówno ci, których „stać" i dla których płacenie nie jest żadną ciężką ofiarą, jak również i ci, których „nie stać" — i dla których płacenie jest prawdziwym uszczerbkiem.

Idą emeryci i emerytki, posiadający nieraz kilkadziesiąt złotych renty miesięcznej, i bez szemrania składają złote, wyrwane z pod samego serca. Idą robotnicy fabryk i biur, których całym majątkiem są ręce i mózgi, a po za tym — zobowiązania i długi, i idą nawet chłopi, choć nieraz całymi dniami nie widzą złotówki, i u których w domach „grosz grosza wypędza".

Ci jednak, których „nie stać", idą cisi, skromni, bez reklamy i bez pretensji do podziękowań i do uczuć wdzięczności z czyjejkolwiek strony, uważając, że spełniają swój obowiązek wobec Państwa, którego są podstawą, — wobec siebie samych i wobec przywiązania do własnej wolności.

Lecz równocześnie idą też i ci, których „stać". Ci idą szumnie — tak, by ich widziano i słyszano — i wknajgłośniej reklamują swoją „ofiarę", jakkolwiek w porównaniu do ofiary głodujących nieraz robotników i emerytów — złożenie kilku czy kilkudziesięciu tysięcy nie jest z ich strony żadną ofiarą.

Niedawno przeczytałem reklamiarską i niesmaczną depeszę p. Jana Kiepury, w której ten bogaty tenor uważa, że ma prawo zawiadamiać pana Prezydenta Rzeczypospolitej o tym, że zapłacił 50 tysięcy złotych gotówką, a drugie 50 tysięcy chce Polsce „odśpiewać".

P. Kiepura ma duży majątek i po zapłaceniu nawet znacznie większych kwot gotówką, bez potrzeby „odśpiewania" paru arii, będzie miał jeszcze tyle, aby żyć dostatnio. Jakież więc ma prawo p. Kiepura chełpić się swą „ofiarą" — w porównaniu z tymi, którzy dali więcej, niż wogóle posiadali, — a przecież uważaliby za najwyższy nietakt ze swej strony zawiadamiać osobną depeszą Głowę Państwa, że spełnili swój obowiązek?

Wielkość ofiary mierzy się nie jej wysokością.. „Zaprawdę powiadam Wam, że ta uboga wdowa wrzuciła więcej, niż ci wszyscy, — albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, rzucali dar Bogu, ale ta z niedostatku swego wszystką żywność, którą miała, wrzuciła"..

n. t.

Przegląd prasv

NIECO O O. Z. N.

Taktyka OZN spotyka się w całej niezależnej polskiej prasie z ostrą krytyką.

W związku z gierkami politycznymi OZN „Dziennik Bydgoski" pisze:

„Ani masy chłopskie, ani robotnicze, ani inteligencja polska, nie żąda żadnej zapłaty i nagrody. Nie wysuwa również żadnych warunków opozycja polska, którą z powodzeniem na wzór angielski można nazwać „opozycją Jego Królewskiej Mości". Ale jednego mamy prawo [illegible], aby wreszcie Ozon przestał nas drażnić, przez ciągłe wysuwanie, jak mówi nie podejrzany wcale o sympatie opozycyjne „Dz. Poznański", „swej ręki do dyskonta i swego szyldzika" Polsce — wszystko. Ozonowi — nic".

REZERWY.

„Kurier Polski" stwierdza, że gdy kraje totalne są u kresu swych rezerw, Anglia i Francja dopiero do nich sięgają:

Tak np. podczas, gdy Rzesza w ten czy inny sposób zmilitaryzowały całą niemal ludność, Anglia stoi dopiero w przede dniu wprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

I podczas gdy Rzesza wyśrubowała do ostatnich niemal granic czas pracy i wypompowała niemal do dna wewnętrzne zasoby finansowe, Francja dopiero sięga do przedłużenia czasu pracy i do szerszej mobilizacji finansów na potrzeby obronne.

A jakie rezerwy ma Polska?

Napewno — nie mamy większych rezerw materialnych. Ale posiadamy ogromne, nie wykorzystane rezerwy moralne, tkwiące w odczuciach i pragnieniach szerokich rzesz społeczeństwa. I nie jest to dla nikogo tajemnicą, że zaklęcia, zdolnego te siły w pełni wyzwolić, szukać należy w sferze naszych wewnętrznych stosunków.

BRAK ENTUZJAZMU.

„Dziennik Powszechny" dopatruje się gwarancji pokoju w rosnącym z dnia na dzień upadku ducha i w braku entuzjazmu społeczeństwa zarówno we Włoszech, jak i w Niemczech:

Zwycięstwo albańskie nie wzniecilo entuzjazmu. Kraj nie może podołać ciężarom, nakładanym przez rząd. Naród włoski zdaje sobie sprawę, że zabory nie wiele przynoszą korzyści, grożąc natomiast niezliczonymi komplikacjami.

To samo zjawisko ma miejsce w Niemczech. Czwartkowa apoteoza potęgi wypadła tragicznie. Urodzinowa pompa zamiast entuzjazmu wywołała sarkazm tłumu. Stwierdzają to zgodnie znani z ostrożności sądu obserwatorzy zagraniczni.

Do licznych braków „osi", do braku żywności, surowców, pieniędzy i przyjaciół dołącza się brak entuzjazmu. Znieczulające narkotyki przestały działać, szarzy ludzie budzą się do realnego życia. Totalna hypnoza okazała się bezsilna wobec arytmetyki".

GRANICA POLSKO - NIEMIECKA.

Tygodnik „Zwrot" pisze o konsekwencjach, jakie spadają na Polskę w związku z opanowaniem przez „Trzecią" Rzeszę Czecho - Słowacji:

„Mówi też dalej geografia, że z chwilą zajęcia Czechosłowacji przez Rzeszę wspólna granica polsko - niemiecka, wynosząca do r. 1939-go 1912 km., przedłużyła się przynajmniej o 50 proc., a może i więcej. Przybyło bowiem około 90 km. granicy bezpośredniej z Niemcami na Śląsku cieszyńskim, — przybyło dalej z górą 450 km. granicy polsko - słowackiej, co do której nie istnieją żadne wątpliwości, że pomimo odmiennej formy, jest właściwie również granicą niemiecką. Dowodzą tego fortyfikacje, budowane przez Niemców w Preszowie i zagrażające bezpośrednio najbezpieczniejszym, jak się zdawało, instalacjom C. O. P-u.

Albowiem Rożnów, owo serce Okręgu Przemysłowego, mający go zasilać energią, znalazł się w ten sposób o około 40 km. od granicy słowackiej, czytaj: niemieckiej. W nieco lepszym położeniu znajduje się mózg tego okręgu, Mościce, bo odległość ich od tej granicy wynosi 65 km. Krośnieńskie zagłębie naftowe, rurociągi gazowe i rafinerie — to 20 — 30 km. od granicy".

S.EK.

Skazanie redaktora „Słowa"

w procesie z P.A.T.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę z art. 255 Kod. Kar. przeciwko p. Henrykowi Łubieńskiemu, oskarżonemu za zniesławienie P. A. T. (Polskiej Agencji Telegraficznej). W jednym z artykułów „Słowa" Wileńskiego p. Łubieński wyraził się, iż informacje P. A. T. z wypadków międzynarodowych i z ich oceny przez prasę i ajencje zagraniczne są przez P. A. T. przedstawiane niezgodnie z prawdą przeinaczone.

Po rozprawie Sąd Okręgowy postanowił uznać p. Łubieńskiego winnym zarzucanego mu czynu, i skazał go na pół roku aresztu z zawieszeniem na lat 3 oraz na zapłacenie oprócz kosztów sądowych 2 tysięcy złotych tytułem nawiązki na rzecz P. A. T. za poniesione przez nią straty moralne.

Na podstawie ostatnich dekretów Sąd wydał wyrok bez uzasadnienia.

Pożar na Wystawie Swiatowej

w Nowym Jorku

W pawilonie przemysłu szklarskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku wybuchł pożar. Uszkodzeniu uległy lustra olbrzymich rozmiarów. Ogień został szybko opanowany, zdołał jednak wyrządzić szkody, które oceniane są na jeden milion dolarów. Podczas akcji ratowniczej trzech strażaków odniosło rany.

Wicher na polskim wybrzeżu

Niezwykle silna nawałnica piaszczysta rozszalała na wybrzeżu polskim, dając się we znaki zwłaszcza na półwyspie helskim i brzegach otwartego Bałtyku. Wicher unosi z plaż i wydm ogromne masy piasku — które na drogach i szosach utrudniają poruszanie się. Bez okularów ochronnych trudno wyjść na [illegible]. Unoszeniu się piasku i kurzu sprzyja posucha, jaka od kilku dni panuje na wybrzeżu. Morze jest również silnie wzburzone. Impet nawałnicy jednak skierowany jest na wschód tak, że wysoka fala przechodzi wzdłuż brzegów mierzei helskiej, natomiast pomiędzy Karwią a Dębkami brzeg jest silnie atakowany przez rozszalały żywioł.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI CENTR. KOM. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

w myśl wezwania z dn. 14.8.1936 r.

Bronisława Kulmanowa, Stanisławów — zł. 5.—

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJ. DZIECI

Bronisława Kulmanowa, Stanisławów — zł. 5.—

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Bronisława Kulmanowa, Stanisławów — zł. 5.—

S. P.

Inż. ZYGMUNT CHMIELEWSKI

SPÓŁDZIELCA

ZMARŁ DN. 24 KWIETNIA 1939 R. PRZEŻYWSZY LAT 66.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kaplicy Kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach w środę dn. 26 b. m. o godzinie 8.30 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają

Żona, Synowa, Rodzina

Na życzenie zmarłego prosimy o nieskładanie wieńców i kondolencji.

ZYGMUNT CHMIELEWSKI

zasłużony działacz spółdzielczy, długoletni członek i przyjaciel Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zmarł dnia 24 kwietnia 1939 r.

W żałobie ruchu spółdzielczego biorą udział:

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa
Stowarzyszenie „Szklane Domy"
Spółdzielnia Spożywców „Gospoda Spółdzielcza"

Niech sie swięci I Maj!

Trzy dokumenty

I.

Od kierowników naszej Organizacji lwowskiej otrzymaliśmy pismo następujące:

O ile dotychczasowe wybory samorządowe w szeregu miast polskich odbywały się z poszanowaniem ustawy i znanego okólnika p. premiera Składkowskiego, to wydarzenia, które zaszły ostatnio na terenie Lwowa, w którym wybory mają się odbyć w dniu 21 maja b. r., pozwalają przypuszczac, że termin „lwowskich" wyborów może przejść do słownictwa politycznego w tym znaczeniu jak np. dawne wybory tak zwane badeniowskie czy rumuńskie. Przed pięciu laty ,także **w czasie wyborów samorządowych** lwowskie starostwo grodzkie **wzywało w godzinach nocnych** na jedną i tę samą godzinę setki wyborców, którzy podpisywali listy kandydatów, a to dla badania autentyczności ich podpisów a w następstwie **unieważniało listy.** Takiego jednak wypadku, jak ostatni, nie zanotowano ,a użycie go dowodzi, że pomysłowość hien wyborczych jest niewyczerpana, , zwłaszcza wówczas, kiedy liczą — chyba nie słusznie—na bezkarność. Oto w ostatnich dniach do Okręgowych Komisji Wyborczych, do których, nawiasem powiedziawszy, dopuszczono ludzi tylko jednej, wiadomej orientacji politycznej, zgłosiły się zorganizowane grupy liczące po kilkanaście osób i każda z nich przy użyciu przyniesionych ze sobą wypełnionych formularzy zakwestionowała po kilkaset wyborców. Ogółem zakwestionowano złośliwie prawa wyborcze ponad 20.000 wyborców. Zakwestionowano prawa wyborców o nazwiskach o brzmieniu ukraińskim, niemieckim, ale **także i polskim.** Między innymi zakwestionowano prawa wyborcze wicemarszałka Sejmu Mudryja i jego żony, posła Celewicza i wielu wielu innych. Zakwestionowano **tysiące nazwisk robotników,** o których przypuszczano, że będą głosować na listę PPS, Związków Zawodowych i Demokratycznego Komitetu Wyborczego. W tej sprawie interweniowała u przewodniczącego Gł. Komisji Wyborczej p. Decowskiego delegacja PPS i Stronnictwa Demokratycznego w osobach tow. Skalaka i dra Stankiewicza i spotkała się z oświadczeniem, że pan prezes to masowe kwestionowanie praw wyborczych **uważa za wybryk,** że sprawców w wolnym dla siebie czasie będzie ścigał, ale **wobec brzmienia ustawy jest wobec tego wybryku bezsilny.**

Wyborcy, których prawa zostały zakwestionowane, otrzymali zawiadomienia z tym, że mogą wnieść udokumentowane sprzeciwy do dwu dni. Ponieważ komisje okręgowe urzędują tylko po dwie godziny i to wieczorem, jest fizyczną niemożliwością, ażeby przy rygorystycznym traktowaniu sprawy, mogły załatwić więcej niż 500 protestów i to wobec częstego braku dowodów obywatelstwa, nie zawsze z wynikiem dodatnim.

Tak więc około 20.000 wyborców którzy w czasie wyborów sejmowych **mieli pełne prawo wyborcze** i byli nawet usilnie agitowani ażeby szli do urn wyborczych, teraz zostaną praw wyborczych pozbawieni. W całej tej niesłychanej historii jest najbardziej zastanawiające, że osobnicy, którzy pozbawili praw wyborczych tylu obywateli przychodzili do Komisji z gotowym materiałem, z czego widać, że **mieli do swej dyspozycji spisy wyborców.** Zaznaczyć należy, ze tak PPS, jak i Stronnictwu Narodowemu, odmówiono prawa nabycia tych spisów, i żadne z tych stronnictw spisów nie posiada.

Wobec takiego stanu rzeczy prokuratorowi nie byłoby trudno wyszukać środowisko, w którym ukuto tak „dowcipny" plan, ażeby przejść do porządku dziennego nad prawami obywateli, zagwarantowanymi w Konstytucji, i nad okólnikiem Pana Premiera, domagającym się czystości wyborów.

Przy tym na uwagę zasługuje i ta pochopność, z którą Komisje Okręgowe poszły na rękę tym tajemniczym osobnikom, kwestionującym masowo prawa wyborcze i zamiast oddalać z miejsca te złośliwe reklamacje ,na co im ustawa zezwala ,wolały z tego uprawnienia nie skorzystać, reklamacje uznały i w ten sposób pośrednio pomogły akcji, która wyraźnie zdążała do tego, ażeby przy pomocy podstępu zniekształcić listy głosujących.

Sądzimy, że P. Premier Sławoj-Składkowski powinien się bliżej zainteresować tą aferą wyborczą we Lwowie i nie pozwolić na to, by jego zarządzenia mające na celu czyste i niekrępowane wybory, były dezawuowane i nieszanowane.

S.

II.

Od kierownictwa naszej Organizacji w Stryju otrzymaliśmy pismo następujące:

„Do komisji wyborczych nie powołano nikogo z pośród naszych towarzyszy. Starostwo powiatowe wywarło nacisk na właściciela jedynej dostępnej dla nas sali, by odmówił wynajęcia jej dla nas. Tak samo zrobiono z afiszerem, u którego zabrakło nagle miejsca dla naszych afiszy. Jednak mimo to akcja nasza nie została wstrzymana i wnieśliśmy listy kandydatów zbierając pod nie 13.000 podpisów zamiast 400 potrzebnych. Na dz. 24 kwietnia b. r. zwołaliśmy wiec przedwyborczy na dziedzińcu domu Z. Z. K. Starosta powiatowy p. Stefanicki nie zezwolił drukarni na wydanie nam afiszy oraz kategorycznie zabronił urządzania wiecu, chociaż to jest wyraźnie sprzeczne z ustawą. Decyzji swej starosta nie chciał uzasadnić ani podać na piśmie. Wobec tego wysłaliśmy depeszę do p. Premiera z protestem. Osobnego omówienia wymagałaby sprawa spisu wyborców, w którym pominięto, według naszych spostrzeżeń, około 20 procent wyborców przeważnie robotników. W postępowaniu reklamacyjnym robiono wyborcom różne trudności.

III.

Z Zamościa otrzymaliśmy pismo następujące:

Donosimy, że miejscowy starosta p. Marian Sochański **pominął** OKR PPS i związki zawodowe i **nie** zaprosił naszych przedstawicieli do Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, zapraszając jednocześnie przedstawicieli organizacyj innych.

***

Dokumenty przytoczone nie wymagają komentarzy. Pierwsze dwa należą do zakresu prac p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, trzeci — do zakresu prac p gen Leona Berbeckiego, który kieruje realizacją Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej z rzetelną lojalnością i bezstronnością.

Film podwójnie dźwiękowy

Epoką w dziejach sztuki filmowej było przejście z filmu niemego na film dźwiękowy.

Pamiętamy wszyscy filmy nieme, kiedy to na ekranie coś się działo, jakieś figury gestykulowały, strzelano z armat, bomby wybuchały, pioruny biły, a na sali było cicho, jak makiem posiał. Objaśnienia były wielometrowe i zanim widz przeczytał tekst, to tymczasem obraz się zmieniał i trzeba było czytać następne objaśnienie.

Wynalezienie filmu dźwiękowego dokonało rewolucji w królestwie X-ej muzy. Widz nie sylabizuje już długometrowych objaśnień, lecz patrzy i słucha, a chociaż bohaterowie ekranu przeważnie mówią po angielsku, po francusku lub po niemiecku, których to języków większość bywalców kinowych nie rozumie, to przecież nikt do tego się nie przyznaje i wszyscy są zadowoleni.

Od niedawna wprowadzono w kinach filmy podwójnie dźwiękowe, to znaczy, że przemawiają nie tylko bohaterowie, zgrywający się na ekranie, lecz również sala.

W takich chwilach sala kinowa przypomina posiedzenia jednego z dawnych sejmów. Zasiadali w tym sejmie dwaj posłowie. Gdy pierwszy z nich zabierał głos z trybuny, wnet z sali odzywały się głosy: „Oddaj buty!", gdy drugi przemawiał, to rozlegały się wołania: „Oddaj deski!".

W najnowszym, podwójnym filmie, gdy na ekranie ukazuje się pewien zażywny pan w czarnej koszulce i przy akompaniamencie gestykulujących rąk zaczyna coś wykrzykiwać, wnet na sali rozlegają się głosy: „Oddaj Albanię!". Gdy zaś na ekranie ukazuje się inny pan z fantazyjnymi loczkami na czole, a dziś—wręcz przeciwnie—batalista, to sala ryczy: „Oddaj Kłajpedę!".

I to jest ta nowa epoka w filmie — film podwójnie dźwiękowy.

x. y. z.

Pani Roosevelt matką przybraną

Prezydentowa Stanów Zjednoczoych, pani Roosevelt, adoptowała małego chłopca hiszpańskiego, Lorenzo Murias, który stracił w wojnie oboje rodziców.

Zmiany w Zakładzie Ubezpieczeń w Chorzowie

W tych dniach nastąpiła nominacja nowego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń w Chorzowie. Dyrektorem zamianowano p. H. Moskwę. Dotychczasowy dyrektor p. Gunia objął kierownictwo Zakładu Ubezpieczeń od wypadku.

**

Jak czytelnicy nasi sobie przypominają, podczas procesu o nadużycia na szkodę KKO. pow. świętochłowickiego, stwierdzono, że dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie, dr. Gunia, uzyskał w Kasie Chorzowskiej pożyczkę hipoteczną 250.000 zł., oprocentowaną na 5 i 1/4% rozłożoną na 33 lat.

Pożyczki tej jednak właściwie nie uzyskał dr. Gunia z funduszów Kasy, a z funduszów Z. U. S., bowiem Zakład ofiarował Kasie wkład na 500.000 zł. na tych samych warunkach procentowych.

Zbrojenia a życie gospodarcze

Ciekawe cyfry

„Trzecia" Rzesza niewątpliwie znajduje się w trudnym położeniu gospodarczym. Wszystko dla zbrojeń! Wszystko dla wojny! Wszystkie siły gospodarcze są wyzyskane dla wojny. Ale co dalej? Niewątpliwie, to naprężenie gospodarcze jest źródłem słabości Niemiec. Ale z drugiej strony może popchnąć je do nieobliczalnych awantur...

Przytoczymy za prasę zagraniczną kilka ciekawych cyfr.

Wydatki wojskowe w budżecie rozchodowym Niemiec stanowiły **70% BUDŻETU.** Na zbrojenia od czasu objęcia władzy przez Hitlera wydatkowano **50 miliardów marek.** Tylko w jednym roku 1938 te wydatki wynosiły **18 miliardów marek.**

Dług wewnętrzny i ilość pieniędzy papierowych ,będących w obiegu, szybko wzrastają.

Źródła niemieckie określają dług wewnętrzny na **27** miliardów mk., zagraniczne zaś na **49 miliardów marek.** Ogólna kwota pieniędzy papierowych wynosi **10 miliardów** —ku końcowi 193 r. Ponieważ złota w kasie bardzo mało, zaś przedsiębiorstwa pracują na wojnę, widzimy w Niemczech **inflację.**

Podatki w r. 1938 doszły do zawrotnej kwoty **22 miliardów mk.** czyli, że wzrosły w porównaniu z r. 1933 **W DWÓJNASÓB.** W roku 1939 (luty) na podstawie nowej ustawy silnie powiększono podatek dochodowy, skierowany głównie przeciwko masom pracującym.

Z **surowcami** niedobrze. W roku 1938 „Trzecia" Rzesza sprowadzała z innych krajów **20 mil. ton żelaza;** własna produkcja żelaza dała tylko 10 miln. ton. Co się tyczy metali „kolorowych", **60%** zapotrzebowania zaspakajano dowozem z poza granicy.

Produkuje się „namiastki" wszelkiego rodzaju, ale te namiastki są **DROGIE.** Litr benzyny syntetycznej kosztuje 22 fenigi, podczas gdy cena litra zwykłej benzyny wynosi 6 fenigów. Sztuczny kauczuk „Buna" jest bardzo drogi. Zresztą „Buna" pokrywa tylko 25 procent zapotrzebowania kauczuku.

Obserwujemy duży kryzys w gospodarce rolnej — **ucieczka chłopa ze wsi.** Darré oblicza, że Niemcom **brak 800 tys. ludzi dla prac na roli.** Jednocześnie w znacznej części przesiębiorstw wojskowych wprowadzono 10 i 12-godzinny dzień pracy .

Te cyfry wystarczą, by zilustrować trudną sytuację gospodarczą Niemiec. Wszystkie siły i zapasy idą na wojnę. Poto się krzyczy o konieczności zdobyczy terytorialnych.

K.

Wojenne przygotowania „Gestapo"

Pisaliśmy swego czasu o tym jak Niemcy w swoich planach i przygotowaniach wojennych specjalną uwagę zwracają na „front wewnętrzny", to jest na przeciwników hitleryzmu ,którzy w razie wojny stają się dla hitlerowców bardzo niebezpieczni i których dla tego trzeba zawczasu unieszkodliwić. Szef policji Himmler już dawno opracował szczegółowy plan walki na tym froncie wewnętrznym. Obecnie czynione są przygotowania do wykonania planu. Jest to także jeden z dowodów, że Niemcy sposobią się do bliskiej wojny.

Zbudowano więc 5 nowych obozów koncentracyjnych w miastach Dortmund, Szczecin, Strassfurt, Hannover i Wiener-Neustadt. Obozy te zmieszczą ok. 400.000 przeciwników, którzy dzisiaj są na wolności ,a którzy w razie wojny wolność tę stracą. Nazwiska kandydatów do obozów są gotowe w specjalnych kartotekach.

Gestapowcy (Gestapo — Geheime Staats-Polizei, tajna policja państwowa) będą współpracować ze Sztafetami Ochronnymi (S. S.).

Pierwszym krokiem na drodze współpracy było rozesłanie jednostek S. S. po całym kraju. Zadaniem ich jest utrzymanie porządku przez cały czas wojny i zdławienie wszelkiego odruchu niezadowolenia w samym zarodku i najsurowszymi środkami. Już podobno 200 tys. takich najbardziej pewnych pachołków reżymu rozmieszczono po Niemczech, a są oni obdarzeni pełnomocnictwami i mogą na własną rękę zaprowadzać porządek.

„Praca" ich zaczęłaby się z chwilą rozpoczęcia wojny.

Czasopisma literackie

Nowy zeszyt „Skamandra" — (kwiecień — czerwiec 1939 d.) — przynosi: ciekawy artykuł **Kaz. Bleszyńskiego** p. t. „Franciszek Fiszer pako filozof", opowiadanie **W. Gombrowicza**—„Szczur; poezje **J. Iwaszkiewicza, St. Wygodzkiego, W. Bąka** i in.; przegląd teatralny **B. Korzeniowskiego.** — Okładkę projektował **T. Lipski.**

„Sygnały" (Lwów, Nr. 67) mają na czele numeru bardzo interesującą korespondencję **J. Piońskiego** z Pragi Czeskiej — „W niewoli Trzeciej Rzeszy". Poza tym: **W. Bastrzyka** — „List ze wsi"; **B. Kuczyńskiego** — „Fragment powieści"; **A. Lubicza** — „Nie chcemy się wygłupiać!"; wiersze **Br. Kamińskiego.** Obfity dział recenzyjny, aktualia, rysunki i reprodukcje uzupełniają urozmaiconą treść numeru.

b. d.

Wśród książek

GUSTAWA JARECKA: „Ludzie i Sztandary". Powieść. II „**Zwycięskie pokolenie".** Warszawa, J. Przeworski. 1939; str. 416.

Cykl powieściowy „Ludzie i Sztandary" ma być w zamierzeniu autorki beletrystycznym odbiciem najnowszej historii Polski, zrekapitulowaniem walk i konfliktów polityczno - społecznych, które wzburzały byt naszej zbiorowości w ostatnim trzydziestoleciu. Tom I cyklu — „Ojcowie" miał za tło dziejowe lata 1900—1914, t. j. okres wzmożonej pracy niepodległościowej i rewolucyjnej, okres przygotowań do zajęcia stanowiska w starciu powszechnym, które — jak słusznie i przezornie wierzono — nadejść musiało. „Ojcowie" spotkali się z bardzo życzliwym przyjęciem krytyki i z wielkim zainteresowaniem mas czytelniczych. Artystyczna rzetelność, dobra znajomość przedmiotu, instynkt społeczny i pełne zrozumienie dziejowej roli warstw pracujących — wszystko to zapewniło odrazu autorce poczesne miejsce wśród młodszej generacji powieściopisarskiej, manierującej się zbyt często na bezdrożach jałowych i problematycznych „poszukiwań".

Trzeba przyznać z satysfakcją, że Jarecka w „Zwycięskim pokoleniu" nie zawiodła przywiązywanych do jej twórczości nadziei. W ramach dwóch faktów historycznych — wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy w r. 1915 i rozbrajania okupantów r. 1918—mamy tu bardzo wyrazisty i dobrze skomponowany obraz Warszawy w latach okupacji, Warszawy, uginającej się pod brzemieniem obcej i zachłannej władzy, głodu, nędzy i wojennego niedostatku. Koncentrując swą uwagę i dar obserwacyjny głównie na obszarach przedmieść warszawskich, dotkniętych w sposób szczególny straszliwy klęską wojny i jej gospodarczych następstw, zarysowała autorka kontrastowo oblicze dwóch środowisk społecznych, uosobionych w proletariackiej rodzinie Łobzowskich z Targówka i mieszczańskim gnieździe Krzeptowskich z Erywańskiej.

Przwodnim motywem życia tych pierwszych jest aktywność, walka, wola oporu i zwycięstwa w najtrudniejszych nawet warunkach. Tym zasadom—wierności do końca dochowuje stary pepesowiec Łobzowski, po tej drodze zdąża w przyszłość jego syn ukochany — Leon, legionista, inwalida i działacz robotniczy. Inaczej dzieje się w sferze Krzeptowskich, których bierność na dosycie i rezygnacji oparta, nie może wytrzymać naporu wichrów i burz wojennych. Zaciszne „szczęście" mieszczańskie ograniczone kręgiem spraw drobnych i niedalekich, nie ostoi się zwycięsko wśród groźnej nawałnicy; egzystencja, obliczona tylko na przetrwanie, na spożywanie owoców cudzej pracy, walki i wysiłku, wykazuje rychło swą pustkę, czczość, bezsilę. Ale i w tym środowisku budzi się zdrowy ferment, wywołany powiewem szalejących po świecie wydarzń: dorastający Jurek Krzeptowski niesie w swym młodzieńczym sercu świadomość potrzeby innego życia innego bytu, innych pojęć o celach i zadaniach człowieka. Ten to Jurek Krzeptowski — choć w przykładnej atmosferze mieszczańskiego „ładu" wychowany, znajdzie niewątpliwie drogę do porozumienia ze światem Targówka i Leszna, aby wespół z takimi, jak Heniek Żelazko, Tolek Błaszczyk i wielu, wielu innych, stanąć do pracy w powojennej Polsce i zdobywać, zdobywać to, co jeszcze do zdobycia pozostało, co stanie się ostatecznym triumfem prawdziwie „zwycięskiego pokolenia".

Bardzo intersująco pogłębione postacie pierwszoplanowe, wokół których grupuje się liczny zespół osób epizodycznych i marginesowych, podtrzymują mocno konstrukcję powieści, związaną harmonijnie założeniami myśli autorskiej. Nie spotykamy wprawdzie w „Zwycięskim pokoleniu" przedstawicieli władz okupacyjnych, nie mamy do czynienia z ich osobistą psychologią i osobistymi tendecjami. Tym nie mniej, potrafiła Jarecka wywołać z niedawnej przeszłości styl i klimat okupowanej Warszawy, przedstawiając w umiejętnych skrótach i spięciach różne cechy charakterystyczne niemieckiej niewoli. Te przypomnienia w dzisiejszych czasach mają niewątpliwie dużą wartość... pedagogiczną.

Spokój i umiar powieściowej roboty Jareckiej zasługują na pełne uznanie. Nie sądźmy jednak, że to co jest tylko wyrazem dyscypliny autorskiej oznacza obojętność i niezdecydowanie wobec spraw opisywanych. Przeciwnie, od pierwszej niemal strony powieści wiemy ,gdzie i po czyjej stronie znajdują się myśli i sympatie autorki, a ta świadomość pozwala nam przyjąć powieść Jareckiej z uczuciem wzajemnego zrozumienia się i wspólnoty wewnętrznej.

***

Krystyn T. Wand. „Czerwony diabeł". Warszawa, J. Przeworski, 1939; str. 376.

Awanturnicza — trzecia z kolei — powieść polskiego autora napisana jest żywo zajmująco, z umiejętnością stosowania i stopniowania sensacyjnych efektów. Akcja, o charakterze niemal filmowym, toczy się, oczywiście na dalekim amerykańskim Zachodzie, a wzorowo pomyślane zakończenie pozwala czytelnikowi odetchnąć z ulgą po doznanych w toku lektury emocjach.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

Sprawa „okólnika O.Z.N.“ w „Polonii“

będzie rozpatrywana przez Sąd

Jak donosi agencja śląska, szef sztabu OZN., płk. dypl. Wenda, wniósł za pośrednictwem swego zastępcy prawnego adw. Skoczyńskiego w Warszawie, skargę prywatno - karną o zniesławienie z art. 255 k. k. przeciwko naczelnemu redaktorowi „Polonii“, p. Stanisławowi Sopickiemu, w związku z ogłoszeniem przez „Polonię“ okólnika OZN. w przedmiocie opornego płacenia składek przez członków i krytyki postępowania władz naczelnych OZN., co do którego oskarżenie twierdzi, że został sfingowany.

Płk. Wenda domaga się zasądzenia red. Sopickiego i przyznania oskarżycielowi nawiązki w wysokości 10.000 zł., które zamierza przeznaczyć na FON.

Skarga ta skierowana została do Sądu Okręgowego w Katowicach. Sprawa sądowa wyjaśnić ma kwestię autentyczności opublikowanego przez „Polonię“ okólnika, którego autorstwa władze OZN. się wypierają.

„Sentyment“

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał b. urzędnik Syndykatu Hut Żelaznych, 41-letni Andrzej Bronner, oskarżony o rozpowszechnianie fałszywych wieści, mogących wyrządzić poważną szkodę interesom Państwa i mających na celu osłabienie ducha obronnego w społeczeństwie.

W toku dyskusji biurowej Bronner oświadczył, że „wojny nie będzie, bo Hitler jest człowiekiem opatrznościowym. Ziemie, które Niemcy utraciły na rzecz Polski, muszą powrócić do Rzeszy. Sprawa ta musi być załatwiona między Warszawą a Berlinem. Zbrojenia nic nie pomogą, gdyż jedna pięść niemiecka wystarczy na 10 nieprzyjaciół. Jestem przekonany, że połowa policji śląskiej natychmiast odda się pod rozkazy Hitlera“.

Bronner przyznał się do winy, mówiąc, iż żywi dla Hitlera sentyment osobisty, bowiem w czasie wojny światowej służył z nim w jednym z bawarskich pułków piechoty. Przyznał także, że w chwili aresztowania wykrzykiwał pod adresem policji, że spowoduje później, jak przyjdą Niemcy, doniesienie karne na każdego, kto dziś obraża Hitlera.

W wyniku rozprawy Bronnera skazano z ust. o ochronie niektórych interesów państwa na 1 rok bezwzględnego więzienia, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5



Wiadomości z całej Polski

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

W jednym z przodków w pokładzie Heltman na poziomie 400 m. w podziemiach kopalni „Polska“ w Świętochłowicach zostały znalezione straszliwie poszarpane zwłoki górnika, 47-letniego Marcina Sojki z Chorzowa II (Wandy 37), który miał zupełnie zmiażdżony tułów. W jakich okolicznościach śmierć Sojki nastąpiła i co było jej powodem, dotąd nie ustalono. Prowadzą co do tego dochodzenia władze górnicze. Sojka osierocił żonę i 5 dzieci.

ECHO WIELKIEJ WOJNY

Na pastwisku gromadzkim w Zagórzu, w pow. rudeckim znaleziono zakopany płytko szkielet żołnierza zabitego w czasie wielkiej wojny. Przy szkielecie znajdował się bagnet i łopatka armii austriackiej. Szkielet pochowano na miejscowym cmentarzu.

WYKOPALISKA NA TERENIE LICEUM KRZEMIENIECKIEGO

Przy budowie gmachu pedagogium liceum w Krzemieńcu natrafiono na stare sklepione piwnice, w których znaleziono dobrze zachowane szczątki kafli glinianych o charakterystycznych wzorach, oraz monety srebrne i miedziane z okresu króla Stanisława Augusta.

71-LETNI STARUSZEK ZABÓJCĄ ZIĘCIA

Przed Sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Brodnicy odbyła się rozprawa przeciwko 71-letniemu [illegible] Wronkowskiemu, oskarżonemu o zamordowanie swego zięcia Kazimierza Dembińskiego z Karbowa. W wyniku rozprawy Wronkowski skazany został na 6 lat więzienia.

SZKIELET POD OBORNIKAMI

W maj. Rostworowo, w powiecie obornickim, podczas zakładania kanalizacji w podwórzu, wykopano zupełnie przypadkowo na głębokości 1 metra szkielet ludzki.

Po ścisłym zbadaniu komisja lekarsko - sądowa stwierdziła, że szkielet spoczywał w ziemi najmniej 60 lat.

Przypuszcza się, że natrafiono na ślad morderstwa skrytobójczego.

UKARANIE ZWYRODNIAŁYCH RODZICÓW

Przed sądem okręgowym w Poznaniu zasiedli na ławie oskarżonych 25-letni kupiec Władysław Soboczyński i jego żona, 29-letnia Bronisława Soboczyńska, pod zarzutem systematycznego znęcania się nad 7-letnim, nieślubnym synkiem Soboczyńskiej, Zbigniewem. Oskarżeni z byle błahej przyczyny bili nieszczęśliwe dziecko po całym ciele, zmuszali je do klęczenia na gwoździach, wieszali na pasku i grozili wyrzuceniem przez okno.

Sadystyczna para nie przyznawała się do winy, jednak w toku przewodu sądowego okoliczności te potwierdzili przesłuchani w charakterze świadków sąsiedzi i znajomi, a także siostra miłosierdzia z ochronki, do której oddano wreszcie maltretowanego chłopczyka. Nawet matka oskarżonej nie mogła zaprzeczyć tym faktom.

Sąd wydał wyrok, skazujący Władysława Soboczyńskiego na 7 miesięcy więzienia, a Bronisławę Soboczyńską na 10 miesięcy. Kary oskarżonym nie zawieszono.

POŻAR W FARBIARNI

W farbiarni Samuela Magida, w Warszawie przy ul. Mlocińskiej 13 wybuchł pożar. Wezwane zostały dwa oddziały straży ogniowej, których akcja trwała około dwuch godzin. Zdołano ocalić strych z facjatami oraz sąsiedni budynek mieszkaniowy i skład fabryczny, dokąd zaczynał się już ogień przenosić. Spaliło się wewnętrzne urządzenie suszarni, mieszczące się na pierwszym piętrze, gdzie znajdowały się składy bawełny i pierza. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.



Ruchome rozgłośnie

Propaganda radiofonizacji kraju, prowadzona za pomocą najnowocześniej wyposażonych, ruchomych rozgłośni na samochodach, zatacza w ostatnich czasach coraz szersze kręgi. Docierają one wszędzie tam, gdzie dotąd odbiornik radiowy nie dotarł — lub gdzie jest jeszcze atrakcyjną rzadkością.

Niedawno wozy wróciły z zachodnich kresów i znowu tam wyruszają dnia 25 kwietnia z Warszawy na kilkunastotygodniowy objazd propagandowy województw: pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego, kieleckiego i śląskiego i uwzględnia wszystkie odcinki dograniczne.

Radio warszawskie

WTOREK, 25 kwietnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. Audycja dla szkół 11. „Harcerz nie pije“ — pog. dla dzieci starszych. 11.15 Orkiestry jazzowe z płyt. 11. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15. „Historia o Jasiu, Kasi i o małej Tuzinca“ — pog. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. 16. Dziennik i Wiad. gospod. 16.30. Pieśni poszukiwaczy złota. 16.50. „Żołnierze walki z nędzą“ — felieton. 17.05 Strauss: Sonata. Wyk.: A. Wenske—wiolonczela i A. Wentland — fortepian (z Łodzi). 17.30. „Z pieśnią po kraju“. 17.55 Linia kolejowa „Śląsk - Wołyń“ — pog. 18.05 Lekkie wiązanki z płyt. 18.30. Aud. dla robotników. 19. „Pod polską banderą“ — koncert rozrywkowy. 20. Skrzynka rolnicza. 20.15. Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. informacyjne. 21. Koncert. 22. Uczeni polscy o religiach Wschodu. 22.15 Reportaże z baletów. 22.55 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niemieckim.

WARSZAWA II: 14. Kwartet Aleksandra Miszutowicza. 15. Muzyka popularna z płyt. 15.20 „Melodie wiosenne“ — koncert popularny z płyt. 16.05 Sonaty w wyk. L. Kmitowej (skrzypce) i W. Lutosławskiego (fortepian). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Życie kulturalne stolicy. 16.50 Kącik solistów: Na oboju gra Z. Urszalewski. Przy fort. S. Nadgryzowski. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40. Muzyka tan. z płyt. 21.05 Muzyka z płyt. 21.10 „Duch zamku Canterville“—nowela O. Wilde'a. 21.50 Muz. tan. z płyt. 22.25 Pieśni hiszpańskie w wyk. H. Zschert. 22.55 Utwory C. Francka z płyt.

ŚRODA, 26 kwietnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Zagadka geograficzna dla dzieci starszych. 11.25 Banjo i gitara (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 „Nasz koncert dla młodzieży“. 15.30 Muz. obiadowa z Poznania. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 „Przyszłość ludzi o wykształceniu handlowym“. 16.35 Rec. śpiewaczy Adaliny Korytko - Czapskiej. 17.00 Odczyt wojskowy. 17.15 „Sonety instrumentalne“. 18.00 Piosenki włoskich prowincji. 18.30 „Nasz język“. 18.40 „Montujemy Tygodnik Dźwiękowy“ — aud. 19.03 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 II część koncertu rozrywkowego (z Katowic). 20.35 Aud. infor. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zofii Rabcewiczowej. 21.45 Fragmenty z książki Aliny Świderskiej „o Krasińskim“. 22.05 Muzyka krajów kolonialnych (płyty). 22.40 Philipp Gaubert: Pieśni morza (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Stefana Rachonia. 15.00 Znani kompozytorzy jazzowi. 16.00 Koncert Dawnej Muzyki. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów: Alina Janiszewska gra na fortepianie. 17.10 Pog akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Mus. tan. (płyty). 21.05 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.05 Fragment z książki Jakuba Leonardi'ego: „Pochwała pieśni...“. Katowice [illegible]

Czytajcie prasę socjalistyczną

SPORT

PIŁKA NOŻNA

WALKI O MISTRZOSTWO LIGI

W niedzielę odbyło się 5 dalszych spotkań o mistrzostwo Ligi.

W Warszawie Garbarnia pokonała Warszawiankę 2:0, (0:0).

W Krakowie Cracovia wygrała nieznacznie z Union Touringiem 1:0 (1:0).

W Chorzowie derby śląskie Ruch — A. K. S. wygrał Ruch 3:2 (2:1).

We Lwowie Pogoń odniosła zwycięstwo nad stołeczną Polonią 3:2 (1:0).

W Poznaniu Wisła przegrała niespodziewanie wysoko z Wartą 1:4 (0:1).

Po tych meczach prowadzenie w tabeli zatrzymał nadal Ruch. Na drugie miejsce wysunęła się jednak Cracovia, podczas gdy Wisła została zepchnięta na piątą pozycję. Stan tabeli

1)	Ruch	6:2	13:5
2)	Cracovia	6:0	5:2
3)	Warta	4:2	12:4
4)	Pogoń	4:2	9:7
5)	Wisła	4:2	6:6
6)	Garbarnia	4:4	7:9
7)	Polonia	2:4	6:6
8)	A. K. S.	2:4	6:7
9)	Warszawianka	0:6	1:8
10)	Union Touring	0:6	1:11

BOKS

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA MISTRZOSTW EUROPY

Indywidualna klasyfikacja bokserskich mistrzostw Europy w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

Waga musza: 1) Ingle (Irlandia), 2) Obermauer (Niemcy), 3) Nardecchia (Włochy).

Kogucia: 1) Sergo (Włochy), 2) Bondi (Węgry), 3) Wilke (Niemcy).

Piórkowa: 1 Dowdall (Irlandia), 2) Czortek (Polska), 3) Genot (Belgia).

Lekka: 1) Nuernberg (Niemcy), 2) Kanaepi (Estonia), 3) Kowalski (Polska).

Półśrednia: 1) Kolczyński (Polska), 2) Erik Agren (Szwecja), 3) Evenden (Irlandia).

Średnia: 1) Raadik (Estonia), 2) Pisarski (Polska), 3) Oskar Agren (Szwecja).

Półciężka: 1 Musina (Włochy), 2) Szymura (Polska), 3) Szigeti (Węgry).

Ciężka: 1) Tandberg (Szwecja), 2) Lazzari (Włochy), 3) Runge (Niemcy).

WRĘCZENIE POLSCE ZŁOTEGO PUCHARU NARODÓW

W niedzielę po północy odbył się w Dublinie bankiet pożegnalny, wydany na cześć gości i zawodników, którzy wzięli udział w mistrzostwach bokserskich Europy.

Po bankiecie odbyły się uroczystości wręczenia mistrzom Europy dyplomów i nagród. Prezes Polskiego Związku Bokserskiego mjr. Mirzyński otrzymał złoty Puchar Narodów, przeznaczony dla najlepszej drużyny Europy. Należy zaznaczyć, że Polska zdobyła puchar po raz drugi z rzędu.

SPRAWA WYJAZDU POLSKICH BOKSERÓW DO AMERYKI

Prezes Polskiego Związku Bokserskiego zakomunikował oficjalnie przedstawicielom międzynarodowej federacji bokserskiej i delegatom organizatorów meczu Europa — Ameryka — „Chicago Tribune“ — że polscy bokserzy nie wyjadą do Ameryki. Redaktor Owen z „Chicago Tribune“ oświadczył, że zawody stracą dużo na atrakcyjności bez doskonałych bokserów polskich. Wobec tego „Chicago Tribune“ wysyła depeszę bezpośrednio do polskiego ministra spraw wojskowych, generała Kasprzyckiego z prośbą, aby ze względu na propagandę sportu polskiego zagranicą, udzielił Kolczyńskiemu i Kowalskiemu zezwolenia na wyjazd do Ameryki. Jak wiadomo, obydwaj ci zawodnicy odbywają obecnie służbę wojskową.

ŚLĄSK ZWYCIĘŻYŁ KRAKÓW W BOKSIE 14:2

W Chorzowie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa. Zdecydowane [illegible] odniósł Śląsk, zwyciężając w stosunku 14:2.

Obydwie drużyny wystąpiły do zawodów w osłabionych składach, Śląsk bez Piłata, Jasińskiego, Pateroka i Waloszka, Kraków bez Powalskiego, Grosa i Mieczysławskiego.

LEKKOATLETYKA

[illegible] SIĘ [illegible]

W niedzielę odbył się w Warszawie na placu wyścigów konnych oczekiwany z bardzo dużym zainteresowaniem bieg „Wieczoru Warszawskiego“ na dystansie 4120 metrów. Na tym biegu doszło do pojedynku najlepszych polskich biegaczy z Kusocińskim i Nojim na czele. Na starcie stanęła rekordowa liczba 290 zawodników na 325 zgłoszonych. Tym razem Kusociński zrewanżował się Nojemu, zajmując pierwsze miejsce w czasie 12:09,4. Noji osiągnął czas 12:16,8. Kusociński prowadził od startu, przy czym w pierwszym okrążeniu na drugim miejscu znajdował się Herman, a dopiero na trzecim Noji przed Wirkusem. Na 100 metrów przed metą Noji finiszuje i obejmuje prowadzenie. Kusociński nie daje za wygraną, przyspiesza kroku, aż ego atak spycha znowu Nojego na drugą pozycję. Na ostatnich metrach Kusociński odrywa się i kończy bieg, nie zagrożony już przez przeciwnika.

Trzecie miejsce zajął Herman (Polonia) o 30 metrów za Kusocińskim. 4) Wirkus (W-wianka), 5) Wasilewski (Syrena).

W klasyfikacji drużynowej po raz szósty z rzędu zwyciężyła Warszawianka, uzyskując 608 punktów i zdobywając na własność drugi już puchar, ufundowany przez „Wieczór Warszawski“. 2) Polonia 355 pkt., 3) Syrena 317 pkt., 4) P. Z. L. 282 pkt., 5) K. P. W. Orzeł, 6) [illegible], 7) C. W. S., 8) Orkan. [illegible]

SOLDAN WYGRYWA BIEG „EXPRESU ILUSTROWANEGO“.

W niedzielę odbył się w Krakowie uliczny bieg na przełaj, zorganizowany przez K. O. Z. L. A. o puchar redakcji „Expresu Ilustrowanego“. Trasa długości około 5.000 metrów miała start i metę na miejskim stadionie sportowym. Na zgłoszonych ponad 100 zawodników startowało około 70.

Zwyciężył bezapelacyjnie Soldan (Cracovia) w czasie 16:37,8 min. przed znanym narciarzem z Zakopanego Edwardem [illegible] 16:50,2.

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed Stadionem, Mościcami i Olszą.

[illegible]

We Lwowie odbył [illegible] bieg na przełaj, [illegible] staraniem Pogoni. Startowało 20 zawodników. Po [illegible] pierwszy w tym roku startował Kucharski, zajmując piąte miejsce w bardzo słabym czasie i w nieszczególnej formie. Pierwsze miejsce [illegible] w jednakowym czasie Palus i Borius z Pogoni. Trzecim był Korzeniowski.

KOLARSTWO

NAPIERAŁA MISTRZEM POLSKI W KOLARSKIM BIEGU NA PRZEŁAJ.

We Lwowie odbył się w niedzielę wyścig kolarski na przełaj o mistrzostwo Polski. Trasa wynosiła około 30 km. i prowadziła z Placu Targów Wschodnich we Lwowie poza miastem. Startowało 25 zawodników z Warszawy, Krakowa i Lwowa.

Zwyciężył Napierała (W-wa) w [illegible] dor (Cracovia) 1:18:28, 4) Nieciejowski (W-wianka) 1:18:28,2, 5) Bat[illegible] (Ukraina) 1:18:28,4, 6) Opiat (Lwów) 1:18:29

Bieg ukończyło 19 zawodników.

GRY SPORTOWE

POLSKA PRZEGRYWA Z ŁOTWĄ W KOSZYKÓWCE.

W sobotę wieczorem odbył się w Rydze międzypaństwowy mecz Koszykówki męskiej pomiędzy reprezentacjami Polski i Łotwy. Nieoczekiwanie wysokie zwycięstwo odniosła Łotwa w stosunku 42:18 (12:4).

W niedzielę Warszawa zrewanżowała się bijąc Rygę 31:29.

TENIS

POKAZOWE MECZE TENISOWE NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

W sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie na kortach Legii pokazowe mecze tenisowe z udziałem [illegible] przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej. Pierwszego dnia pokazy odbyły się bez Baworowskiego, który spóźnił pociąg i przyjechał do Warszawy po zawodach. Wyniki pierwszego [illegible] przedstawiają się następująco.

W grze pojedyńczej pań Słodówna pokonała Łuniewską 6:3, 6:4.

W grze pojedynczej panów Hebda pokonał Spychałę 6:3, 6:0.

W grze mieszanej para Jadwiga Jędrzejowska — Ksawery Tłoczyński [illegible]

[illegible] były następujące:

Mecz Hebda — Tłoczyński został przerwany [illegible] stanie [illegible], 4:6 1:1 z powodu [illegible] kontuzji Tłoczyńskiego. Początkowo przeważał Hebda, który znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie. Później Tłoczyński rozegrał się.

W grze pań Jadwiga Jędrzejowska, na którą bardzo dodatnio wpłynął trening na Rivierze, odniosła łatwe zwycięstwo nad Słodówną 6:1, 6:0.

Baworowski po żywej grze pokonał Spychałę 6:4, 6:4, przy czym Spychała zaprezentował się znacznie lepiej, niż w sobotę.

W grze [illegible] para Gotszalk — Ksawery Tłoczyński pokonała parę Skonecki — Czajkowski 6:4, 6:4.

KRONIKA KALISKA

(ODDZIAŁ UL. STRZELECKA 3)

Wybory do samorządu kaliskiego

Wybory do Rady Miejskiej m. Kalisza wyznaczone zostały na dzień 11 czerwca 1939 r. Miasto podzielone zostało na 9 okręgów wyborczych i 30 obwodów głosowania. Mieszkańców, posiadających czynne prawo wyborcze, będzie prawdopodobnie około 45 tys. Wybiera się 48 radnych i ich zastępców.

W związku z wyborami do Rady Miejskiej powstaje mnóstwo projektów i kombinacyj, z których niektóre pozbawione są całkowicie realnej podstawy. Praca przygotowawcza i agitacyjna, prowadzona przez poszczególne stronnictwa, wre już w całej pełni.

Polska Partia Socjalistyczna zwołała konferencję z bratnimi organizacjami zawodowymi na której, po dokładnym omówieniu obecnej sytuacji politycznej oraz sprawy wyborów do Rady Miejskiej m. Kalisza, postanowiono jednomyślnie iść do wyborów pod sztandarami Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Następnie dokonano wyborów Komitetu Wyborczego, w skład którego weszli tow. tow.: przewodniczący Cz. Jędraszek, wiceprzewodniczący Suwałowski, sekretarz W. Szcześniak, skarbnik M. Kurzaj, oraz członkowie tow.: J. Maciejewski, St. Komacki, St. Lebeda, Hepert, Bartosiewicz, J. Koniczek, Szymczak, Andrzejak, Bonusiak, Najmrocki i Wieczorek.

Szereg mówców, biorących udział w dyskusji wskazał, że klasa robotnicza Kalisza, za przykładem innych miast Polski, w których PPS odniosła walne zwycięstwo, musi dołożyć wszelkich starań, by wykazać w dniu głosowania, że Kalisz jest „czerwony“.

KALENDARZ WYBORCZY.

27 b. m. — powołanie komisyj wyborczych, 1.V—ogłoszenie głównej komisji wyborczej o czynnościach wyborczych; 6.V — doręczenie spisów przewodniczącym okręg. kom. wyb. przez prezydenta miasta; od 8.V do 12.V — wyłożenie spisów i składanie reklamacyj; w tym okresie do 13 włącznie zgłaszanie kandydatów i list kandydatów; do 21.V włącznie załatwianie reklamacyj; do 22.V włącznie badanie zgłoszeń i list kandydatów oraz wzywanie pełnomocników do usuwania braków i wad; do 23.V włącznie ponowne wyłożenie ostatecznie ustalonych spisów wyborczych: do 25.V włącznie—usuwanie braków i wad w zgłoszeniach i listach kandydatów: 3.VI — ogłoszenie kandydatów i list kandydatów; 11.VI—głosowanie.

Z Otwocka

Wśród robotników piekarskich

W dniu 5 bm. odbyło się zebranie robotników piekarskich. Referat o obecnej sytuacji politycznej wygłosił tow. W. Ostrowski.

Zebrani uchwalili rezolucję Rady Naczelnej PPS oraz Centralnej Komisji Zw. Zaw.

Następnie uchwalono subskrybcję pożyczki lotniczej po 20 zł. od członka (ogólna suma 1000 zł.).

Metody

Wybory do Rady Miejskiej m. Otwocka odbyć się mają, jak ogłoszono urzędowo, w dniu 14 maja b. r.

W związku z tym należy stwierdzić, że do Głównej Komisji Wyborczej nie został powołany ani jeden przedstawiciel PPS i klasowych związków zawodowych, a jeden tylko (!) do Komisji Obwodowej.

Tego rodzaju metody musimy napiętnować jaknajostrzej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zarząd Związku Zaw. Pracowników Fryzjerskich R. P., Oddział 28 w Krakowie, zawiadamia pracowników fryzjerskich Krakowa, iż we środę, dnia 26 b. m., o godz. 8-ej wiec., odbędzie się w lokalu Związku, przy ul. Zamenhofa 14

Nadzwyczajne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Subskrybcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.
2) Obchód święta 1-go Maja.
3) Sprawy organizacyjne i zawodowe.
4) Wnioski.

Ze względu na ważność spraw wzywa się wszystkich pracowników fryzjerskich do masowego i punktualnego przybycia.

Zarząd.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Oddział im. Z. Marka w Krakowie zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dn. 2 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 12 (T. U. R.) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1938.
3. Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
4. Wybór Zarządu.
5. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym dniu i miejscu o godz. 6.30 wieczorem bez względu na liczbę obecnych.

ZARZĄD.

Do Komitetów P. P. S. Zachodniej Małopolski

Zapotrzebowania na referentów na dzień 1 maja winny być zgłoszone w O.K.R. P.P.S. Kraków-miasto, Aleja Krasińskiego 16; najpóźniej do dnia 25 b. m. włącznie. Zgłoszenia późniejsze nie będą mogły być uwzględnione.

Zamówienia na wydawnictwa 1-majowe (afisze, plakaty wielobarwne, ulotki) należy również nadsyłać bez niepotrzebnej zwłoki.

Robotnicy młynarscy na P.O.P.

Oddział Młynarzy grupa robotników Łuszczarni Młynów krakowskich Związku Rob. Przemysłu Spożywczego złożył na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę 580 złotych.

Echa wypadku kolejowego przed sądem krakowskim

Trybunał Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie rozpatrywał sprawę głośnego w swoim czasie wypadku kolejowego na przestrzeni Kraków — Bieżanów.

W dniu 11 lutego b. r. strażnik Żupy Solnej w Wieliczce Feliks Klimczyk, jadąc pociągiem do Wieliczki, na skutek niezabezpieczenia drzwi wagonu, podczas przejazdu pociągu przez zwrotnice kolejowe, wypadł podczas pełnego biegu pociągu po wyjeździe ze stacji w Płaszowie na tory kolejowe, doznając ciężkich potłuczeń całego ciała. Bezpośrednio po wypadku zawezwaną z Krakowa karetką Pogotowia Ratunkowego został Klimczyk odwieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, gdzie przebywał przez przeszło dwa miesiące, będąc kilkakrotnie operowany. Klimczykowi amputowano po dwa palce z prawej i lewej ręki, ponadto doznał zeszpecenia twarzy i kilku ran na głowie.

Obecnie wystąpił Klimczyk ze skargą odszkodowawczą przeciwko Polskim Kolejom Państwowym, domagając się odszkodowania i renty.

Na rozprawie trybunał postanowił przesłuchać świadków zajścia i w tym celu rozprawę odroczył. Powoda zastępował adw. dr. Werenhaupt; Prokuraturę Generalną dr. Art.

Z miasta

ODCZYT JANA PIETRZYCKIEGO P. T. „KRAKÓW PRZYBYSZEWSKIEGO I WYSPIAŃSKIEGO".

Na rzecz Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego odbędzie się w piątek dnia 28 bm., o godz. 6-ej wieczorem, w sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach prelekcja Jana Pietrzyckiego na temat: „Kraków Przybyszewskiego i Wyspiańskiego". Prelegent na tle wspomnień osobistych odtworzy obraz naszego miasta z okresu, w którym było ono najwybitniejszym w Polsce środowiskiem artystyczno - literackim, gdy zwłaszcza w literaturze poczęła wzbierać fala twórczości z taką siłą, jakiej nie notowano od czasu romantyzmu. Prelekcję Pietrzyckiego ilustrować będzie recytacjami artysta teatru krakowskiego, Tadeusz Białkowski.

POBÓR WOJSKOWY.

Zarząd Miejski w Krakowie podaje do wiadomości, że pobór główny w mieście Krakowie odbędzie się w lokalu przy ul. Jabłonowskich 19, w czasie od 4.5 1939 r. do 23.6 1939 r. o godzinie 8 rano codziennie. Poborowi winni zgłaszać się do poboru przed godz. 8 rano z dowodem osobistym, świadectwami szkolnymi i zawodowymi w terminach podanych w planie urzędowania Komisji Poborowej. Zainteresowani znajdą szczegóły w obwieszczeniach rozplakatowanych na terenie m. Krakowa.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dnia 16.4.1939 do 22.IV 1939 następujące choroby zakaźne: błonica 3, płonica 16, dur brzuszny 1, czerwonka 1, róża 3, krztusiec 9.

Teatr miejski dla T.U.R.

W poniedziałek, 1 maja o godz. 8-ej wiecz. odegrana będzie świetna komedia Józefa Bliźińskiego p. t.:

„Pan Damazy"

Bilety sprzedaje adm. „Naprzódu", ul. św. Tomasza 11, I p. Biblioteka T. U. R., ul. Sławkowska 12, I p.

Ceny od 60 gr. do zł. 2.50.

Stowarzyszenie Śpiewackie „Lutnia Robotnicza" w Krakowie

urządza w niedzielę, dnia 30 kwietnia z okazji 40-letniego istnienia

Uroczysty Koncert Jubileuszowy

o godz. 7-ej wiecz. w sali Starego Teatru, ze współudziałem prof. Gustawa Jakubiczka (harfa solo) i orkiestry symfonicznej Związku Zawod. Muzyków w Krakowie pod dyr. pp. Wacława Geigera, prof. Franciszka Koniara, dr. Józefa Życzkowskiego, Mariana Kozłowskiego i mgr. Stefana Suryłły.

Program

Część I.

Hasło chóru „Lutnia Robotnicza"; 1) F. Chopin — Polonez A-dur; 2) Fr. Konior — We mgłach biją górskie dzwony; 3) Konior — Marsz górników z operet. „Seans"; 4) Z. Noskowski — Pozdrowienie Tatr; 5) J. Gall — Wyszła Filis.

Przemówienie prezesa Stowarzyszenia. Przemówienia Delegatów Organizacyj Śpiew. i Zawod. Wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej.

Część II.

6) St. Moniuszko — Cichy domku z op. „Straszny Dwór"; 7) W. Geiger — Do pieśni; 8) Wallek-Walewski — Dziewczę z buzią jak malina;) W. Lachman — Krakowiak; 10) Massenet — Impromtus Es-dur; 11) F. Chopin — Mazur; 12) Fr. Schubert — Symfonia h-moll część I: 13) Wł. Żeleński — Krakowiak; 14) Wł. Żeleński — Chór rycerz z op. „Goplana".

Numery 1 i 14 wykona chór „Lutni Robotniczej" z towarzyszeniem orkiestry Zw. Zaw. Muzyków, pod dyrekcją p. W. Geigera; numery 2 i 3 chór z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. prof. Fr. Koniora; numery 4 i 5 chór pod dyr. J. Życzkowskiego; numery 10 i 11 — prof. Gustaw Jakubiczek (harfa solo); numery 12 i 13 — orkiestra pod dyrekcją mgr. Stefana Suryłły; numery 7, 8 i 9 — chór pod dyr. p. Wacława Geigera.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 23.4 „Obrona Ksantypy".

Kina

ADRIA: „Kibic" (Fernandel) i „Ultimatum".

APOLLO: „Dr. Murek" (Andrzejewska, Wysocka, Brodniewicz).

ATLANTIC: „List do matki".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ósma żona Sinobrodego".

LOPP: „Maria Antonina" (Norma Shearer) i „Subretka" (O. Bradna).

MUZEUM: „Płomienne serca" (w gł. rol.: Barszczewska, Cybulski, Stępowski).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn).

SCALA: „Trzech przyjaciół" (Robert Taylor, M. Sullivan, Franchot Tone).

STELLA: „Prof. Wilczur".

SZTUKA: „Miłość na śniegu (Anny Ondra).

ŚWIT: „Mikado" (Kenny Baker, Sidney Granville).

UCIECHA: „Włóczęgi" (Szczepko i Tońko).

WANDA: „Więzienie kobiet" Viviane Romance).

ZORZA: „Szczęśliwa trzynastka" (Grossówna i Sielański).

Radio krakowskie

WTOREK, 25 kwietnia.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące. 11.15 Suity symfoniczne z płyt. 14. Muzyka obiadowa z płyt. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.05 I audycja z cyklu: „Koryfeusze polskiej gry skrzypcowej": Karol Lipiński w opr. dr. J. Reissa, doc. U. J. 18.20 Muzyka z płyt. 20 Piosenki o morzu z płyt. 22.55 Lokalne informacje. 23.05. Zakończenie audycji.

ŚRODA, 26 kwietnia.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 Z twórczości symfonicznej Maurycego Ravela (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Odczyt samorządowy: „Kraków za rok" w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 „Życie w anegdocie". 18.10 Pieśni w wyk. Adama Mazanka (bas), przy fort. Włodzimierz Ormicki. 18.30 „Nasz język" audycja w opr. dr. M. Małeckiego, prof. U. J. 20.00 Audycja dla wsi: „Rozwój uprawy tytoniu" — pogadanka inż. Zygm. Mierzejewskiego (z Warszawy). 22.05 Lokalne wiadomości sportowe. 22.10 Odczyt: „Czy znamy liczby?", wygł. dr. St. Turski, adiun. U. J. 22.20 Koncert wieczorny w wyk. Krakowskiego Tow. Śpiew.: „Echo" pod dyr. Bolesława Wallek - Walewskiego. 23.05 Zakończenie audycji.

ZE ŚLĄSKA

Z frontu pracy

NIE WOLNO WSTRZYMYWAĆ ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH.

Swego czasu Inspektor Pracy w Rybniku ukarał kilku pracodawców grzywnami za wstrzymywanie zarobków robotniczych.

Ponieważ obecnie zaszły nowe wypadki nierespektowania obowiązujących przepisów, ukarano znów kilku pracodawców. M. in. ukarano grzywną 100 zł. stolarza Karola Schwarzera z Rybnika, który nie wypłacał swym robotnikom dawno zarobionych sum.

Równocześnie przed miejscowym Sądem Okręgowym odbyło się kilka rozpraw odwoławczych przeciwko pracodawcom, ukaranym przez Inspektora Pracy za podobne przewinienia. Sąd zatwierdził przeważną część orzeczeń Inspektora Pracy, a w niektórych wypadkach obniżył grzywny.

W CEGIELNI MARKIEFKI.

W cegielni Markiefki w Chorzowie - Pniakach wybuchł strajk protestacyjny, podłożem którego był fakt niewypłacenia pracownikom należności za ostatni miesiąc. Pracownicy przystąpili do pracy dopiero po wypłaceniu im części należności. Zaznaczyć należy, iż jest to już drugi w tym roku strajk, na terenie tej samej cegielni.

O BEZPIECZEŃSTWO W GARBARNI JANOTY.

Inspektor Pracy w Rybniku inż. Wesołowski wyjechał w piątek do Brzezia nad Odrą, gdzie badał warunki bezpieczeństwa w garbarni skór Janoty. W garbarni tej wydarzył się niedawno temu tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą jedno życie ludzkie.

Niesmaczne wystąpienie

Na kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce większość Rady Zakładowej jest w rękach Centralnego Związku Górników. Na 12-tu radców zakładowych CZG posiada 10 mandatów, zaś Ozonowa organizacja ZPZZ ma tylko dwóch członków Rady Zakładowej. Są nimi: Grajner i Majorczyk, wykonujący polecenia sekretarza ZPZZ p. Mrowca z Rybnika.

Wobec rozpisania pożyczki lotniczej, nasi towarzysze z Rady Zakładowej zwołali zebranie załogowe, aby załogę zapoznać z powagą sytuacji i koniecznością subskrybowania pożyczki lotniczej. Robotnicy wypowiedzieli się po myśli stanowiska PPS i klasowych Związków Zawodowych i uchwalili opodatkować się według norm, ustalonych przez Komisję Centralną Związków Zawodow.

Przeciw temu stanowisku załogi wystąpili radcowie zakładowi ZPZZ, Majorczyk i Grajner, twierdząc, że wystarczy opodatkowanie załogi na rzecz pożyczki w wysokości jednej dniówki. Niesmaczne to wystąpienie wywołało niemałe zdziwienie wśród robotników i spotkało się z potępieniem całej załogi.

Powyższe podajemy do wiadomości opinii publicznej!

Hitlerowiec okradł kasę i podpalił dowody kasowe

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach odpowiadał b. kasjer kopalni Szyby Jankowickie w Boguszowicach (pow. Rybnik), Brunon Arndt, członek „Jungdeutsche Partei", któremu „ulotniło się" z kasy kopalnianej 100.000 zł. oraz spaliły się księgi kasowe. Za ten „cud" Sąd Okręgowy w Rybniku skazał go na 2 i pół roku więzienia i 300 zł. grzywny. Sąd Apelacyjny wyrok ten w całej rozciągłości zatwierdził.

W obronie własnej okaleczyła brutalnego kamienicznika

Do tragicznego zajścia doszło w Nowej Wsi w domu przy ul. Kościuszki 25. Właściciel tego domu, Henryk Michalski, będąc podchmielony, wtargnął do mieszkania swej lokatorki, Amalii Mencel, której już dawno zamierzał się pozbyć, i wyważył jej drzwi, po czym zabrał je i ukrył na podwórzu. Następnie Michalski powrócił do mieszkania Menclowej, począł się awanturować i zamierzając samowolnie wyeksmitować Menclową, powybijał jej szyby oraz poważnie jej zagroził.

Broniąc się, kobieta sięgnęła po butelkę z kwasem solnym i chlusnęła nim na Michalskiego, który odniósł poważne poparzenia, szczególnie na twarzy. Odstawiono go na opatrunek do szpitala hutniczego w Nowej Wsi. Według orzeczenia lekarza, zachodzi obawa utraty prawego oka. Michalski zostanie odesłany pod opiekę specjalisty.

Tanie jabłka zaprowadziły ich do więzienia

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał „jubilat" 25 razy karany Robert Kloda, który z równie częstym bywalcem więzienia katowickiego, Wilhelmem Kasperkiem włamał się w dniu 5 grudnia ub. r. do składu Engelmaberta Kubiny przy ul. Kordeckiego nr. 1, w Katowicach.

Obaj skradli 500 kg jabłek, które wywieźli pożyczonym im przez Józefa Stępowskiego w Katowicach wozem. Jabłka te sprzedali na targu w Katowicach. Około 300 kg kupił od nich za psie pieniądze Karol Halemba z Siemianowic, a resztę też rozkupiono z uwagi na niską cenę.

Włamanie to poprzedziła w dn. 4 grudnia wyprawa do różnych piwnic, która nie dała rezultatu, bowiem obaj trafiali tylko na opał.

W wyniku rozprawy skazano Klodę na 3 lata więzienia, Kasperka na półtora roku, Stępowskiego na 3 mies. aresztu, a Halembę skasowano za paserstwo na 100 złotych grzywny. Obaj złodzieje z miejsca powędrowali do więzienia.

Wiadomości różne

W szpitalu gminnym w Szopienicach spisano ze znajdującym się tam na kuracji Leonem Gwoździem z Małej Dąbrówki (ul. Marsz. Piłsudskiego 15) protokół zajścia w dniu 1 b. m. na ulicy Roździeńskiej w Szopienicach. Gwóźdź został tam napadnięty przez niejakiego Jana Kamińskiego z Szopienic (Roździeńska 9), który pchnął go nożem w pachwinę lewego boku. Przyczyną spisania protokółu był fakt, że stan Gwoździa tak dalece się pogorszył, iż znalazł się on w agonii. Powiadomiona o tym policja wdrożyła dochodzenie.

***

Na ulicy Jana Kupca w Pszczynie ajechał jakiś nieustalony chwilowo rowerzysta na 8-letniego Gustawa Błaszczyka, który padając na bruk doznał poważnych obrażeń ciała. Rowerzysta nie troszcząc się o swą afiarę zbiegł. Chłopca w stani eciężkim umieszczono na kuracji w miejscowym szpitalu.

Na ulicy Chorzowskiej w Dębie samochód osobowy prowadzony przez Gerharda Jonderkę z Chorzowa III zderzył się z jadącym na rowerze górnikiem Wilhelmem Odojem z Dębu (ul. Chorzowska 178). Odoj doznał ciężkich obrażeń ogólnych a rower został zupełnie zniszczony. Rannego odstawiono na kurację do szpitala Brackiego w Katowicach.

Uniewinniony od zarzutu podpalenia

W sobotę przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął 18-letni Piotr Galas z Wróblowic, pow. krakowskiego, pod zarzutem podpalenia w nocy 21 stycznia b. r. stodoły, należącej do jego ciotki Stefanii Tylkowej. Stodoła ta spaliła się doszczętnie wraz ze znajdującym się w niej inwentarzem.

Trybunał wydał wyrok, uniewinniający oskarżonego od winy i kary.

Sprawa o napad rabunkowy

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli Stanisław Chachlowski, Czesław Mieszaniec oraz 10 towarzyszy, oskarżeni o to, że w dniu 18 stycznia b r. Chachlowski i Mieszaniec na drodze w Prokocimiu napadli na przejeżdżających kupców: Benedykta Czopa i Urysia Kuperberga, dopuszczając się kradzieży z wozu beli sukna ubraniowego.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Chachlowskiego i Mieszańca na karę po 1 roku więzienia.

Z dalszych oskarżonych sąd skazał za paserstwo na kary od 1 — 6 miesięcy aresztu, zawieszając wykonanie kary, zaś siedmiu innych uniewinnił.

Radio Śląskie

WTOREK, 25 kwietnia.

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.15 Orkiestry jazzowe w repertuarze salonowym — płyty z Warszawy. 14. Wiadomości gospodarcze. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 „Szwaczyna u dorotki" — audycja dla dzieci w opr. Cioci Heli. 14.55. Wiadomości bieżące i giełda. 15.15. Gawęda o literaturze (prof. A. Jelonowski). 18.05 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 20. „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." a) „W starym dworku" — reportaż red. K. Ćwierka b) Co słychać w wojew. kieleckim. — kronika. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 26 kwietnia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Banjo i gitara (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Jak cię widzą tak cię piszą" — pogadanka dla młodzieży — wygłosi Halina Barlińska. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe. 18.30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu Grzegorza Gróbla. 20.00 „Zryczałtowanie podatków" — pogadanka Ryszarda Gomulińskiego. 20.10

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.